Ner 259. Kraków 12 Listopada — Czwartek. Rok 1863.

CZAS

Wychodzi codziennie rano, wyjąwszy poniedziałki i dni świąteczne.

Prenumerata:

W KRAKOWIE:		POCZTĄ (w państwie Austryackiem):	
rocznie	zł. austr. 20	rocznie	zł. austr. 24
półrocznie	„ „ 10	półrocznie	„ „ 12
kwartalnie	„ „ 5	kwartalnie	„ „ 6
miesięcznie	„ „ 2	miesięcznie	„ „ 2 cent. 25

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

PRENUMERATĘ PRZYJMUJĄ:
Bióro Administracyi „Czasu“ w rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmajera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

Przyjmują się:

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, za opłatą: od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów. Do każdego obwieszczenia załączyć należy 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

LISTY z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do bióra Administracyi „Czasu“.
LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu.
LISTY niefrankowane nie przyjmują się.
RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków, dnia 11 listopada.

Nie może nam być obojętnem, gdyż zbyt blisko nas dotyczy stanowisko Austryi stworzone mową cesarza Napoleona i propozycyą kongresu. Nie pójdziemy tu w trop za przesadnemi a źle ukrytemi obawami, ani też za niechęciami i rozdrażnieniem dziennikarstwa wiedeńskiego, lecz zimno zapatrując się na rzeczy, niepodobna ukrywać, nie przesądzając bynajmniej przyszłości, iż położenie Austryi jest nader trudne.

Łatwe byłoby dla nas zadanie, gdyby nam szło tylko o odniesienie dziennikarskiego tryumfu, bo dostatecznem było by przytoczyć to wszystko, co od początku dzisiejszych wypadków powiedzieliśmy odnośnie do Austryi; dostatecznem byłoby przypomnieć szereg artykułów naszych, w których wciąż wykazywaliśmy i przewidywaliśmy, iż przyjęta przez rząd cesarski polityka nie odpowiada ważności wypadków, i dla nich nie wystarcza, iż chwila przyjdzie, że stanie się ona niedostateczną. Lecz jak nam nie szło o chwałę dziennikarską, tak nam i nadal nie idzie o nią; szło nam zawsze i dziś nam idzie o coś więcej, o coś wyższego, a jak od początku tak i dziś jeszcze upatrujemy spójnię między interesami Polski i interesami Austryi, tak do końca nie przestaniemy wykazywać jej, chociażby nasz głos miał być nadal głosem wołającego na puszczy.

Jak tylko kwestya polska stanęła jako sprawa europejska, nie mogąca pozostać bez rozwiązania, oczywistem było, iż Austrya nie mogła, nie powinna była być w niej neutralną. Wiemy jednak, jaką obrano drogę. Cóż się stało? Oto akcya dyplomatyczna Austryi, acz przeznaczona może w myśli mężów stanu austryackich tylko do wstrzymania i oddalania, jeżeli nie do zupełnego uchylenia rozwiązania kwestyi polskiej, pomogła tylko do jej dojrzenia i doprowadziła ją do tego kresu, na którym rozwiązanie stawało się nieuniknionem. Niechcąc się łączyć z Rosyą, nie śmiąc opuścić sprawy polskiej, ale zarazem nie chcąc czy nie umiejąc jej rozwiązać, Austrya posuwała ją niesłychanie naprzód, lecz posuwała szkodliwie dla siebie, bo wypuszczając ją z własnych rąk, coraz bardziej łączyła ją z wszystkiemi innemi na oddaleniu których tak wiele jej zależało. W samej rzeczy dwa tylko były możliwe sposoby rozwiązania kwestyi polskiej, jedno takie jakie zostało wskazane w mowie Cesarza Napoleona, drugie za pomocą Austryi. To drugie wymagało śmiałości i inicyatywy ze strony Austryi, a z temi dwoma warunkami stawiało Austryę na czele sytuacyi europejskiej, okrywało ją świetną aureolą, zabespieczało ją od możliwych strat, a zapewniało niezaprzeczone korzyści, bo jedynie inicyatywa Austryi w kwestyi polskiej odsunąć mogła przy jej rozwiązaniu szkodliwy dla Austryi antagonizm zasad i walkę dwóch światów, starego i nowego lub też przymierze francusko-rosyjskie. Austrya odradzająca się, Austrya stojąca jedną nogą w przeszłości a drugą w przyszłości, jakoby opatrznie wybraną była do załatwienia sprawy polskiej bez wywołania wielkich natychmiastowych wstrząśnień i przeobrażeń. Było to austryackie rozwiązanie kwestyi polskiej, najodpowiedniejsze interesom i obecnemu położeniu Austryi. Z cierpliwością z wytrwałością, bez zniechęcenia i zwątpienia popieraliśmy je aż do ostatninj chwili, bo widzieliśmy w niem zarówno interes Polski jak Austryi. Do tej chwili nie wysłuchano nas, a jednak nie sami przemawialiśmy w tym duchu, bo potężniejsze od naszego odzywały się do Austryi głosy. Czy to z obawy samej kwestyi polskiej, czy z zapoznania konieczności jej rozwiązania, czy przez chęć pozyskania zbytecznych gwarancyj odnośnie do innych, czy nareszcie z wyrachowania, iż najlepszą będzie dwulicowa i niezdecydowana polityka, niepowzięto postanowienia, nie przyjęto austryacko-polskiej polityki w Wiedniu, zaniechano austryackiego rozwiązania kwestyi polskiej, Dziś więc przychodzi inne, i stoi ono jak brzemienna burzą chmura nad Austryą. Stoi przed Austryą i kwestya polska i naraz wszystkie inne, przeciw którym chciano gwarancyi, w dali pokazuje się przymierze francusko-rosyjskie lub pochód Francyi na czele nieprzyjaznych Austryi żywiołów; a co ważniejsze od wszystkiego, stoi konieczność decyzyi. Nic więc nie usunięto, lecz przeciwnie wszystko może wypadnie naraz załatwić, wszystkim niebezpieczeństwom czoło stawić.

A jednak pod pewnym względem, zdaniem naszem położenie nie zmieniło się, bo to co leży w naturze rzeczy, nie zmienia się z dnia na dzień: w Wiedniu jest jeszcze klucz kwestyi polskiej, a byle umiano go użyć, stanie się on kluczem do ogólnej sytuacyi. Zapewne, że dziś większe są trudności, że dziś większych wysileń i ofiar potrzeba, bo bardziej stanowczego rozwiązania, lecz oby znów na wiosnę nie przyszło nam w porównaniu z dniem dzisiejszym to samo powiedzieć.

W obec sytuacyi stworzonej mową Cesarza Napoleona, czy kongres osiągnie swój skutek, czy też wojna wybuchnie, dwie się wyraźne, dobitne przedstawiają dla Austryi ewentualności: albo stanie ona po stronie Francyi, albo Francya stanie przeciw Austryi. W drugim przypadku, jakież są najkorzystniejsze warunki, w których znaleść się może Austrya? Oto musiałaby stanąć do walki czy na kongresie, czy w wojnie obok Rosyi i Prus w szeregach koalicyi. Tak więc jak przewidywaliśmy, antagonizm z Francyą i Polską w najlepszym razie rzuca Austryę w objęcia ś. przymierza, pociąga za sobą utratę zyskanych w Niemczech korzyści, kopie grób dla wolności w Austryi, wstrzymuje jej rozwój i naraża ją na straszną walkę, której końca nikt przewidzieć nie zdoła, lecz w którejby Austrya niezaprzeczenie najwięcej narażoną była. To pewna, iż wtedy klucz sytuacyi nie pozostałby w jej ręku i że nie ona byłaby panią położenia, bo stałaby się zależną od Rosyi w sprawach słowiańskich, a od Prus w niemieckich.

Przeciwnie, przymierze z Francyą czy to na kongresie, czy w innych ewentualnościach, stać sie może zarówno zaszczytnem jak korzystnem dla Austryi, a w każdym razie pozostawi klucz sytuacyi w jej ręku, lecz pod warunkiem, iż śmiało, stanowczo, tak jak przemawialiśmy od dziesięciu miesięcy, weźmie czy to czynem, czy na kongresie inicyatywę należytego rozwiązania sprawy polskiej. Lecz na to nietrzeba, żeby załatwienie kwestyi polskiej było skutkiem przymierza francusko-austryackiego, ale żeby to przymierze zawartem zostało w skutku podjęcia przez Austryę sprawy polskiej. Na to trzeba znów decyzyi, trzeba śmiałości, trzeba inicyatywy. Krok taki ze strony Austryi zadziwiłby zapewne samego Napoleona III, lecz możeby go dzisiaj zakłopotał; w każdym zaś razie byłby najlepszą, najrozumniejszą odpowiedzią Austryi na mowę d. 5 listopada. Krok ten jedynie zdołałby odsunąć kongres, jeżeli kongres nie jest Austryi na rękę; w każdym razie alboby od niej uchylił niebezpieczeństwa, które kongres mimowolnie na myśl nasuwa, alboby otworzył jej pole do wielkich i świetnych wynagrodzeń tak na Wschodzie jak w Niemczech. Gdyby zaś zapytano się nas, gdzie ma Austrya ten pierwszy krok na czasie zrobić? Odpowiedzielibyśmy: w Galicyi.

Dla nas wybór nie może być wątpliwym. W naszem bowiem przekonaniu polityka wciąż wskazywana przez nas i dziś jeszcze jedynie zapewnić może zwycięstwo wolności w Austryi, a więc jej przyszłość i potęgę, otworzyć drogę prawym życzeniom Niemiec, uczynić z Polski sprzymierzeńca Austryi i przeszkodzić aliansowi francusko-rosyjskiemu, lub ogólnej wojnie i ogólnemu wstrząśnieniu.

Tak więc sprawa polska jest zawsze talizmanem dla Austryi, który jedynie ochronić ją może od przymierza z Rosyą, a uczynić zaszczytnym i korzystnym alians z Francyą; ale tego talizmanu nie trzeba z rąk wypuszczać.

Morning Post podaje według urzędowej *London Gazette* ostatnią depeszę, którą lord Russell przesłał rządowi rosyjskiemu za pośrednictwem posła W. Brytanii w Petersburgu lorda Napiera, następującej osnowy.

Biuro spraw zagranicznych 20 października 1863.

Milordzie! Baron Brunnow udzielił mi depeszę księcia Gorczakowa z dnia 26 sierpnia (7 września) na depeszę, którą JWPanu przesłałem w d. 11go z. m. z poleceniem wręczenia odpisu jej J. Ekscelencyi.

Rząd królewski nie jest w usposobieniu przedłużania korespondencyi w sprawie polskiej, w jedynym celu dyskutowania nad nią.

Rząd Jej KMości przyjmuje z zadowoleniem zapewnienie, iż Cesarz rosyjski nie przestaje być ożywionym chęciami życzliwemi dla Polski i pojednawczemi względem wszystkich obcych mocarstw.

Rząd Jej KMości uznaje, że komunikacye Rosyi z mocarstwami europejskiemi odpowiednie są prawu publicznemu. Lecz Cesarz rosyjski ma wyłączne zobowiązania względem Polski. Rząd Jej KMości dowiódł w depeszy swej z 11go sierpnia i w depeszach poprzednich, że odnośnie do tej wyłącznej kwestyi, prawa Polski są zawarte w tym samem akcie, który Cesarza rosyjskiego ustanowił królem polskim. Jestem itd.

(podp.) *Russell.*

P. S. W. Eksc. zechcesz dać odpis tej depeszy księciu Gorczakowowi.

Głosy dzienników półurzędowych francuskich o mowie tronowej jeśli nie mogą wiernym być obrazem polityki cesarskiej, to przynajmniaj tłumaczą jej pojmowanie w sferach rządowych. Dla tego dajemy dziś rozbjór tej mowy w *La Patrie*, która tak pisze:

Niecierpliwość jakiej doznawala Francya oczekując mowy tronowej jest dziś zaspokojoną. Czyż równie rzecz się ma z uczuciem publicznem rozdrażnionem od pół roku wszystkiemi namiętnościami politycznemi? Nie wahamy się rzec że tak jest.

Słowo cesarskie powitane z zapałem przez zgromadzenie, w którem te same panowały namiętności, uległo już rzec można, sądowi tłumu. Oklaski w sali zebrania były tylko przepowiédnim odgłosem okrzyków całego kraju.

Nigdy może nieobjawiła się bardziej jak w tym roku potęga jeniuszu, który nami rządzi, nigdy podziwu godne poczucie wielkich sytuacyi nie wystąpiło z taką świetnością dla pełnego chwały spełnienia posłannictwa przeznaczonego Cesarstwu.

Mowa z 5go listopada nie tylko zdziera z obecnej sytuacyi pomrok, który z każdym dniem zdawał się ją bardziej osłaniać, lecz wskazuje ją w pełnem świetle z wszystkiemi przeszkodami jakie pokonać trzeba, z wszelkiemi jej walkami jakie staczać musi, i stawia jej czoło z owym spokojem i zaufaniem, których — dla czegóżbyśmy powiedzieć tego nie mieli? — opinia publiczna nie spodziewala się sojuszu.

Słowem polityka wewnętrzna szeroko jest zakreśloną i obawy jakie niecila, z dumą przyjęte.

„Witam was“ rzekł Cesarz do wybrańców ludu i nie badając czy w szeregach tego zgromadzenia wyszłego z powszechnego głosowania, instytucye nasze szczerych tylko mają przyjaciół, żąda poparcia od wszystkich, w imie tej przysięgi, którą wszyscy złożyli.

Kwestye zewnętrzne zajmują następnie w mowie cesarskiej to miejsce, jakie zajmowały w pośród obaw powszechnych. Cesarz ogranicza się do prostej wzmianki o wojnie amerykańskiej, której skutek nie jest już wątpliwym, gdyż winien on być tryumfem wolności państw; w wyprawie meksykańskiej przeciwstawia on dziecinnym naganom niewiadomości wielkie potrzeby wpływu i handlowego postępu; pod względem zajęcia Kochinchiny przypomina, że na krańcach Azyi, cywilizacya szlachetne swe dokonywa zdobycze. W końcu przychodzi z kolei sprawa polska, i tu słowo cesarskie idąc za owym szlachetnym ruchem, dowodzącym, że Francya zawsze będzie sprzymierzeńcem ludów uciśnionych, nadaje ruchowi temu prawdziwy charakter oburzenie patryotyzmu przeciw ostatnim wspomnieniom wielkiej boleści narodowej.

Taki jest dla Francyi rzeczywisty wyraz kwestyi polskiej: albo tryumf Rosyi, czyli restauracya „gmachu podkopanego przez czas“ którego każdy odpadający gruz jest naprawą, — albo tryumf Polski, to jest inauguracya w Europie nowej ery postępu, wolności i cywilizacyi.

A teraz niech nam powiedzą kto miał słuszność, czy ci, co widząc tylko w powstaniu polskiem traf przesadzony, nieśli pomoc Rosyi swemi sofizmatami; czy ci, co wykazując opór w Petersburgu ostatnich szermierzy koalicyi 1815 r. żądali przez dyplomacyę lub oręż, niepodległości Polski! Niech nam powiedzą, czy głosy które się podnosiły aby zlać w płonną teoryę pokój i wolność, więcej mają powagi niż te, które zespoliły sprawę współczesnej Europy ze sprawą Polski oswobodzonej i żądały tryumfu jednej aby zapewnić przyszłość drugiej.

Lecz Francya cesarska, która chce trwałych tylko tryumfów, myśli o odbudowywaniu po za obrębem gmachu 1815 r. który się rozpada w kawałki. Dla załatwienia sprawy polskiej, mowa cesarska proponuje kongres. Odezwa jest energiczna i nie mieści w sobie owych trwożliwych następstw dla interesów materyalnych, jakie może mocarstwa nieomieszkały czynić. Zamiast przeto zaprzeczyć gorącą politykę obrońców Polski, odezwa ta stwierdza ją owszem i stwierdza podwójnie, przyznając z jednej strony powstaniu polskiemu prawa, jakich się jego żołnierze domagają, a z drugiej okazując Europie, że „niebezpieczeństwo“ leży dla niej „w uporze utrzymywania walącej się przeszłości“, a „zbawienie“ w wynagrodzeniu wyrządzonych krzywd.

Niechajże przeciwnicy narodowości znajdą w tym kongresie rękojmię łatwego zwycięstwa. Oczekujemy tego.

Co się nas tyczy, słowo cesarskie pozostawia nam nadzieję zwycięstwa odrabiającego złe. Albo kongres nastąpi i pokój zatwierdzony na nim, przywróci ludom uciśnionym niepodległość i wolność, lub mocarstwa będące pod jarzmem, „tajnych projektów, lękających się światła dziennego“, odrzucą projekt Francyi i siła pokona opór, gdyż siła zwać się będzie wtedy „ludzkością i cywilizacyą“ a opór barbarzyństwem.

Dylemat jest postawiony. Pokój lub wojna! Oto okrzyk nowej Europy w obec starych dworów skoalizowanych. Pokój lub wojna! oto okrzyk, który się rozlega w Berlinie, w Wiedniu w Rzymie, oto okrzyk któremu Polska towarzyszy swem łkaniem, to przestroga, którą Francya cesarska daje przyszłości, zatykając śmiało chorągiew swobody.

Nie chcemy przewidywać odpowiedzi Europy z 1815 r. Rolą naszą jest czekać. Bądźmy dumnymi, że w słowach cesarskich zawiera się myśl wielkiego ludu. Przyszłość należy zawsze do monarchów wiernych swemu początkowi, a jeżeli patryotyzm nasz może teraz głośno powtórzyć: „traktaty 1815 r. przestały istnieć“, nasza szlachetność dodać może: Wkrótce Polska przestanie cierpieć.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 10 listopada.

Przyszła więc nareszcie pod rozprawy Izby niższej Rady państwa, rzecz o subwencyą dla przedsiębiorstwa budowy kolei żelaznej ze Lwowa do Czerniowiec. Posiedzenie trwało pięć godzin, a jeszcze dyskusya ogólna ukończoną nie została! Jeżeli tak dalej postępować będzie, to przyszłe posiedzenie nie wystarczy do załatwienia tej sprawy. Czy dyskusya rozświeciła przedmiot, czy odkryła co nowego, tego powiedzieć nie mogę. Słyszałem bardzo szeroko, długo, a niekiedy złośliwie rozprowadzane te same argumenta, które, mówiąc po prostu, w dziennikach samych już się przejadły. Nowego zapatrywania się nigdzie. Gdyby nie znane wszystkim intrygi, toby powiedzieć można, że fałszywa godność, jakaś chęć okazania swej władzy i światła, tam gdzie właśnie tego wszystkiego okazywać nie ma przyczyny, kierują opozycyą i roznamiętniają rozprawy. Pierwszy raz przychodzi ten przedmiot, to jest subwencya kolei przed Radę państwa, trzeba więc Izbie okazać wszechmocność swoją, trzeba dowieść, że się wszystko lepiej rozumie od ludzi fachowych, nakoniec trzeba przybrać płaszczyk oszczędności. Mniejsza o to, że kolej potrzebna i korzystna dla całego państwa, dla jego handlu i przemysłu, mniejsza o to, że jest kwestyą żywotną dla krajów przez które ma przechodzić, mniejsza o to, że się niezawodnie opłacać będzie, a więc cała subwencya jest tylko illuzoryjna, bo tylko w razie niedoboru zupełnie nie prawdopodobnego, lub przez nadzwyczajne wypadki sprowadzonego, procent ma być przez rząd zapewniony — mniejsza o wszelkie rzeczywiste korzyści, których nikt, nawet przeciwnicy kolei zaprzeczyć nie mogą i nie zaprzeczają, mniejsza to wszystko, kiedy przedsiębiorcy nie podali dokładnego planu budowy, kiedy nie podali projektu robót przygotowawczych, kiedy można się niezgadzać na wytyczną, kiedy można lepiej niż inżynierowie obrachować ilość mil itd. itd. — a nadewszystko kiedy można niepozwolić, aby przychodzono do Izby z propozycyą, że jeżeli na warunki podane nie przystanie, kolej budowaną nie będzie. To albo — albo jest uchybieniem Izbie! A zresztą, trzeba być oszczędnym. Chociaż to jest żywotna kwestya dla niektórych krajów, przystać jednak nie można, bo podanie nie jest doskonałe. Izba odmawiając Węgrom wsparcie, pokazała jak wysoko stawia finansowe zadanie, więc i tutaj odpowie odmową. I tak rozumował ten mowca, co najwymowniej przemawiał kilka dni temu za tem, aby Izba 30 milionów dla Węgrów wotowała *sans phrases*. Tu zaprawdę powiedzieć można, że nie tylko dni ale i zasady idą jedne za drugiemi, ale nie są do siebie podobne.

Oprócz ministrów Schmerlinga, Lassera, Plenera, Burgera i Heina, siedziało na krzesłach ministeryalnych trzech radców, z których jeden bar. Kalchberg zastępował nieobecnego teraz w gabinecie wiedeńskim ministra handlu i gospodarstwa, do którego głównie przedmiot ten należy. Mówią, że zabierze głos p. Kalchberg w tym przedmiocie, jeżeli tego zajdzie potrzeba.

Otworzył rozprawy p. Mühlfeld godzinnem przeszło sprawozdaniem, które całe ze wszystkiemi cyframi z pamięci wypowiedział. Jest to pamięć zaprawdę olbrzymia: p. Mühlfeld mógłby robić zakłady z Dasem, choćby tylko ten np. że wypowie bez pomyłki kilkasetmilionowe cyfry, jakie dzisiaj z ust jego słyszeliśmy bez najmniejszej pomocy, bez notatki, zgoła wprost z pamięci. P. Mühlfeld nietrzymał się bynajmniej sprawozdania bardzo dokładnego i obszernego, jakie dla wydziału napisał; ale niemniej dokładnie i niemniej obszernie raport przed Izbą wyłożył. Nie przepominał żadnej strony, żadnej cyfry, żadnego porównania. Gdyby przypuścić można, że był kto w Izbie z przedmiotem niedostatecznie obeznany, byłby go się słuchając p. Mühlfelda wybornie nauczył. Komisya popierała projekt subwencyi przez rząd przedłożony.

Przeciw temu wystąpił p. Skene, który mniej jasno i dobrze mówił jak zwykle. Słyszałem, że dla tego, iż chciał mówić zbyt dobrze. P. Skene jest głównym przeciwnikiem przedsiębiorstwa, a więcej jeszcze przedsiębiorców. To też więcej oskarżał ich aniżeli sam projekt. Nie byłby może przeciwnym temu przedsiębiorstwu, gdyby je kto inny był podejmował. Takby się z mowy jego zdawało, gdzie więcej było skarg niż dowodów, więcej narzekań niż zarzutów. Postawił wniosek, aby Izba odroczyła swoje przyzwolenie na żądaną subwencyą, dopóki przedłożony jej nie zostanie projekt zmieniony stosownie do ustawy o koncesyach z d. 14 grudnia 1854. Jest to tylko pozór — albowiem rząd dając koncesyą trzymał się ustawy. Lecz p. Skene wie dobrze, że przedsiębiorcy powiedzieli stanowczo, iż w razie odmówienia subwencyi od zamiaru odstępują. Przyjęcie więc wniosku byłoby to samo co odmową subwencyi, bo odroczeniem, na które przedsiębiorcy z góry oświadczyli, że przystać nie mogą. Może pan Skene wnioskiem swoim w obec zagrażającej wojny odda przedsiębiorcom pomimowolnie przysługę, niemniej atoli Galicya i Bukowina kolei mieć nie będą, jeżeli wniosek przejdzie, bo ani p. Skene ani kto inny nie podejmuje się budowy tej kolei za ową cenę tak wysoką, że według niego 7 do 8 milionów zysku przyniesie. Brak ten konkurencyi przekonać by powinien Izbę. Nie mniej wniosek p. Skenego otrzymał poparcie, lubo zaledwie wystarczające.

P. Petryno deputowany z Czerniowiec w długiej mowie odpierał zarzuty poprzednika i wskazywał korzyści niezawodne dla państwa i swego kraju. P. Skene zarzucał między innemi, czemu kolej nie prosto jest prowadzona, skoro ma iść dalej do Mołdawii. Bardzo naturalnie, odrzekł p. Petryno, bo gdyby ją chciano prosto prowadzić, toby poszła do Rosyi a nie do Mołdawii.

Wielka szkoda, że p. Berger poświęcił talent swój tej sprawie; zwykle broni on lepszych — ale nie lepiej: co tylko można było nagromadzić argumentów konstytucyjnych, prawnych, finansowych a nawet technicznych, wszystkie ze znaną sobie świetnością i bystrością wypowiedział pan Berger. Szkoda tylko, że mówił jakby przed kratkami. P. Berger jest prawnikiem a nie inżynierem. Powiedział sam, że mu fachowego uzdolnienia brakuje, ale potem ciągle krytykował inżynierów i wszystkie nawet fachowe rzeczy lepiej wiedział niż oni. Długą swą i zręczną lubo niegruntowną mowę zakończył życzeniem, aby go kto przekonał, że nie ma słuszności.

P. Berger może być wdzięczny jak powiedział, temu co go przekona, ale wiadomo, że nikt jeszcze nikogo nie przekonał w parlamencie, a zatem i p. Grocholski, który po panu Bergerze jest zapisany, o to nie będzie się kusił. Zawsze jednak będzie miał jutro sposobność odeprzeć argumenta, na których dziś zamknęła się dyskusya. Jutro bowiem przyszłe posiedzenie i dalsze rozprawy.

Niechcę przepowiadać ostatecznego wypadku głosowania, które zresztą jeżeli tak obszernie mowcy rozwodzić się nadal będą, nie nastąpi jutro. Zdaje mi się zawsze atoli, że kolej będzie miała za sobą większość, jakkolwiek może bardzo małą. Słyszałem, że rząd życzy sobie przyznania żądanej od Izby subwencyi. To bardzo naturalnie i nietrzeba do tego, aby miała być prawda, co mi się także obiło o uszy, iż rząd chce dać kolej Lwowsko-Czerniowiecką aby osłodzić zaprowadzenie w Galicyi stanu oblężenia. Rząd nie potrzebuje osładzać swych rozporządzeń ani ich też w razie danym kolej osłodzić potrafi. Zawsze jednak to dowodzi, jak dalece rozeszła się wiadomość o zaprowadzeniu stanu oblężenia, do czego dał zapewne powód artykuł *Gen. Corr.* Uwagi, które już dawniej w tej mierze pisałem powtarzać byłoby zbytecznem. Nowych czynić nie ma powodu, bo się nic nie zmieniło.

Warszawa 5 listopada.

⊙ Zbytecznie byłoby donosić, że i tutejsza publiczność mocno jest zajęta mową, jaką ma dzisiaj powiedzieć Cesarz Napoleon przy otwarciu Izb. Bezpłodne a tak długie krzątanie się dyplomacyi, cisza w niej tajemnicza ostatnich kilku tygodni, wszystko to zwróciło tem większą uwagę całej Europy na dzień 5 listopada w Paryżu. Naprzeciw bezczelnych ale jasnych i stanowczych kroków moskiewskiego rządu, popierającego swe barbarzyństwa cynizmem, mocarstwa zachodnie bardzo słabo i nieokreślnie występowały i kroki ich okazały, że droga ta jest bez skutku względem Moskwy, co dawno przewidywaliśmy, wiedząc, że tylko orężem można Moskwę zmusić do oddania co cudze. Europa oczekuje dziś od Cesarza Francuzów zakończenia tej niepewności; my żywimy jeszcze nadzieję na pomoc, choć w każdym razie pójdziemy dalej naszą drogą walki. Postanowienie Cesarza Francuzów jest przynajmniej tyle ważnem dla Francyi i Europy co dla nas, choć skutki nieco później tam się czuć dadzą. Przed odebraniem tego listu, telegrafy rozprzestrzenią na wszystkie strony mowę Cesarza; oby była odpowiednią wielkiemu posłannictwu Francyi!

Wróciłem dziś z maleńkiej wycieczki na prowincyą. Jak to najczęściej w świecie bywa, obok wrażeń pocieszających, doznałem tu i owdzie mniej miłych. Widok obozujących, pełnych życia, energii i wesołości żołnierzy naszych sprawia wrażenie, które trzeba doświadczyć, bo opisać się nieda. Kto chce odświeżyć myśl znękaną ciągłemi prześladowaniami moskiewskiej policyi, niech zajrzy do obozu, niech zobaczy tych dzielnych walczących z tak wielką przemocą moskiewską. Po miasteczkach i wsiach znalazłem wszędzie żywe zajęcie się sprawą ojczystą; władze narodowe w ogóle funkcyonują gorliwie, kobiety są wzorem poświęcenia i odwagi; włościanie dają w wielu miejscach pomoc władzom naszym lub pojedyńczym powstańcom. Miejscowości wymieniać nie będę z przyczyn łatwych do zrozumienia, jeżeli jednak co do ogółu dobrego ostrożność tę zachować należy, to szczegół wyjątkowy a zły nie ulegnie żadnemu niebezpieczeństwu jeżeli go wymienię, a wymienić uważam za powinność z obawy, aby się złe nie szerzyło dalej. Otóż wyznać muszę: cząstka mieszkańców Piotrkowa trybunalskiego sprawiła widok, którego niespodziewałem się znaleźć w żadnem polskiem mieście. Ów Piotrków niedawno jeszcze tak czuły na najmniejsze hasło z Warszawy, tak gotowy ku wszelkim czynom patryotycznym, teraz odgraniczony od stacyi kolei żelaznej (niewolno mieszkańcom miasta chodzić do stacyi), zalany Moskalami, obsiadła w części może w małej pleśń. W towarzystwie, w które mnie wprowadzono, podano karty i dowiedziałem się, że to codzienna zabawka tej części Piotrkowian, a cząstka młodzieży spędza czas na pohulance. Mój Boże! w dzisiejszych czasach, w Polsce, tracić czas na graniu w preferansą i na pohulance, toć to wydanie sobie świadectwa zupełnej czczości w sercu i w głowie.

Mieszka tu w okolicy dzierżawca ekonomiczny niejaki p. Pritwitz, który raz już unikając zasłużonej kary, czmychał za granicę. Teraz powróciwszy, znalazł przyjęcie w domach polskich w Piotrkowie i szerzy tam zarazę, szkalując wszystko co polskie, głosząc się jawnie zwolennikiem knuta i Moskali. Toczą z nim wprawdzie spór

wszędzie, nie znalazł jeszcze nikogo, coby się za jego zdaniem oświadczył, ale że człowieka takiego gdzie wpuszczają do domu? to dziwić się muszę.

Powróciwszy do Warszawy, dowiedziałem się, że wczoraj było posiedzenie Rady stanu w Zamku. Niewiem jeszcze jak się odbyło, ale zdaje się, że byli zebrani tylko Moskale i ich urzędnicy.

P. Krupecki, znany kupiec, zrabowany przez Moskali w domu hr. Zamoyskiego, a potem za to przez nich uwięziony, chociaż mu żadnej nie dowiedziono winy, ma być wywieziony do Wijatki, bo mógłby być szkodliwy. Dano mu trzy dni czasu do uregulowania swoich interesów.

Pod Pruszkowem była w tych dniach utarczka pomyślna, w której padło do 20 Moskali a z naszej strony tylko czterech. Także była utarczka w lasach dłutowskich kilka mil od Piotrkowa, ale tam naczelnik polskiego oddziału Kinel poniósł porażkę i nawet mocno poraniony został, a stało się to przez rozbiegnięcie się części oddziału.

Aresztowani tej nocy: Tokarzewski Aleksander, Rychter; Moksiewicz Herman, Grabowski Jan, Dąbczyński Stefan, Lange Adolf, Kurowiecki Franciszek, Zyzniewski Marcelli, Dąbkowski Jakób, Horowiecki Feliks, Bunczek Sebastyan, Wysocki Władysław, Pfeifer Karol i Maurycy, Mieczyński Wiktor, Lubański, Kenner, Stoczewska Ludwika, Horkowska, Rykowski Romuald, Eger, Sztembart, Bochowska z Solca, Rojewski Zdzisław, Stępiński, Rozenthal, Hess Karol, Zieliński sekretarz wydziału pasportowego w Ratuszu.

Warszawa 6 listopada.

⊙ Naczelnik siły zbrojnej województwa Kaliskiego, tak donosi o działaniach wojennych pułkownika Słupskiego:

„Przeglądając w powiecie wieluńskim oddział jazdy, poleciłem dowódzcy tegoż oddziału pułkownikowi Słupskiemu udać się do Krzepic, w celu podchwycenia oddziału objeszczyków i kozaków w tem mieście stojącego. Skutkiem tego polecenia porozumiał się pułkownik Słupski z podpułkownikiem Matuszewiczem komenderującym mniejszym oddziałem jazdy. W połączeniu przybyli do Działoszyna 13go b. m., gdzie wypoczęły oba oddziały. Tymczasem Moskale na wieść o ruchach polskich oddziałów opuścili Krzepice. We wsi Rudnikach nie zastał pułkownik Słupski nikogo, ani żadnej nie odebrał wiadomości o zbliżających się Moskalach, którzy go w tej wsi atakowali o godzinie 2ej. Sądząc, że go tylko oddział kozaków atakuje, pułkownik Słupski wyszedł ze wsi dla zajęcia pozycyi, lecz przywitany rotowym ogniem piechoty, zaczął odwrot traktem między Wieluniem a granicą pruską w kaliski powiat, zasłaniając się dwoma plutonami flankierskiemi. Odwrót ten wykonał szczęśliwie; mimo rzęsistego ognia moskiewskiego, stracił tylko 2 konie. Po 1½ milowym odwrocie, chciał dać wypocząć koniom i ludziom, lecz uwiadomiony, że w pobliskiej wsi jest 25 objeszczyków, którzy zamyślali na podwodach umknąć dowiedziawszy się o naszej jeździe, wyprawił na nich dwa plutony flankierskie, które kilku zabarykadowanych na podwórku objeszczyków, zsiadłszy z koni ubiły. Atakując objeszczyków we wsi, sam zaatakowany został przez sotnię kozaków, sotnię objeszczyków, którzy prawdopodobnie za nim w pogoń z Rudnik wysłani byli. Wkrótce potem pokazała się i piechota na podwodach od strony Wielunia, z widocznym zamiarem atakowania go od prawego skrzydła. Rozpoczął więc znów odwrót i cofał się 7 mil do wsi Kluczkowa, tam wytrzymał jeszcze atak Moskali i cofnął się do Sadokrzyc. Tu wypoczął nareszcie oddział zmęczony tak długim marszem i bojem. Pułkownik Słupski doznał szwanku w czasie odwrotu, koń rozbił go mocno; czując więc że go siły opuszczają, zdał dowództwo podpułkownikowi Matuszewiczowi i po odebraniu od oficerów i od całego oddziału solennego przyrzeczenia, że starać się będą o utrzymanie oddziału, oddalił się w bespieczne miejsce. W ciągu odwrotu tego zginął podporucznik Kowalski i Frydrych, a porucznik Ogiński ciężko ranny został. Zabitych, rannych i wziętych do niewoli w ogóle w tej okazyi było 50 z naszej strony. W Sadobrzegach podpułkownik Matuszewicz wypocząwszy do godziny 10ej wieczorem, udał się w dalszy marsz, ale od forsownego pochodu i braku żywności konie padały. Moskwa szła ciągle w ślad za tym oddziałem, tak, że po licznych wysileniach podpułkownik Matuszewicz widział się zmuszonym rozdzielić oddział na trzy części.“

O potyczce pod Pruszkowem zrobiłem wczoraj pobieżną wzmiankę, dziś przesyłam o niej raport pułkownika Żychlińskiego.

„Nocy wczorajszej, t. j. z 31go z. m. na 1szy listopada z rozkazu mego oddział jazdy mojej w liczbie 220 koni podsunął się pod kolej żelazną dla zaalarmowania stojącej na stacyach Pruszkowa, Grodziska i Rudy, Moskwy w liczbie 3ch rot piechoty i sotni kozaków. Jakoż jednocześnie dwie stacye zostały zaalarmowane i pikiety moskiewskie wystrzałami sprzątnięte. Gdy Moskwa niechciała wysunąć się na pole, tylko obwarowała się w budynkach, zaniechaliśmy ataku. Oddział zwrócił się w stronę Młochowa, Nadarzyna. Przechodząc o 16 wiorst od Warszawy, pod Młochowem, rano o godzinie 5ej niespodzianie napotkaliśmy sotnią kozaków. Po starciu się naszej szpicy ze szpicą kozaków, ci ostatni zaczęli uciekać. Goniliśmy ich 1½ mili i zabiliśmy 23 kozaków, po których, dla ciemności część tylko broni zabrano, ale wszystkie konie. Z naszéj strony jest 7 rannych, z których tylko jeden ciężko. Gdy blizkość Warszawy położyć musiała tamę pogoni, oddział zwrócił się i rodzielił się stósownie do rozkazu poprzednio zakomunikowanego, na trzy części, dla zmylenia pogoni. Wyszły bowiem z Warszawy znaczne siły z kozactwa, ułanów, dragonów i piechoty złożone. Gdyby to spotkanie nie zaszło tak niespodzianie, byłoby się skończyło zupełnem zgnieceniem tego kozackiego oddziału. Odznaczył się szczególniej jeden z oficerów moich ciężko ranny cięciem pałasza i pchnięciem piki. Nazwiska jego niewymieniam. W tej chwili otrzymałem wiadomość, że obywatele zebrali dziś w nocy 11 kozaków rannych w krzakach blisko Ojrzanowa i udzielili im lekarskiej pomocy.“

Mimo nagromadzenia tak przemagających sił moskiewskich, oddziały nasze walczą często zwycięzko, ale każde takie zwycięztwo ściąga zewsząd tłumy nieprzyjaciół i wówczas nasze hufce muszą zręcznym manewrem rozdzielić się na mniejsze oddziały i szybko ruszyć w inną okolicę. W takiem położeniu tem łatwiej moskiewski dowódzca składa raport „o rozproszeniu powstańców“.

Rząd Narodowy powodowany dzisiejszym tak zwiększonym uciskiem hord najezdniczych, wydał piękną odezwę do narodu, którą przy niniejszem dołączam. Odezwa ta jest zarówno wyrazem przekonań i uczuć członków Rządu jak i wszystkich mieszkańców Polski i świadczy na nowo o ścisłej spójni, jaka łączy Rząd z Narodem. (Odezwę tę już inną drogą wprzód otrzymaliśmy i przed dwoma dniami zamieściliśmy. P. R. Cz.)

Mieszkańcy pałacu Blanka, przed którym był zamach na Trepowa, są ciągle pod aresztem w swych mieszkaniach; żołnierze stoją w ich pokojach. Cukiernia Gronerta, przez którą miał się schronić towarzysz Ammera, zamknięta została. Pani Ożarowska zarządzająca tym pałacem została aresztowana, również jak i pani Barsch, właścicielka bawarni w tymże pałacu. Jeden z aresztowanych na ulicy po zamachu na Trepowa miał się powiesić w więzieniu przy ulicy Pawiej, ale wieści dochodzą, że skończył życie przy indagacyi moskiewskiej, chcącej koniecznie wymusić z niego wyznania względem drugich.

Na kolei warszawsko wiedeńskiej zdarzył się wypadek dnia wczorajszego. Pociąg osobowy starł się z towarowym około Grodziska. Kilka osób zostało ranionych, cztery wagony zgruchotane zostały. Tak często teraz posyłają Moskale pociągi nadzwyczajne, że te spowodowały zetknięcie się. Wojska moskiewskie ciągle to wychodzą z Warszawy, to wracają do niej.

Warszawa 7 listopada.

⊙ Oczekiwania powszechne na dzień 5 listopada nie zostały zawiedzione. Oświadczenie Napoleona III stanowi epokę nie tylko w przebiegu naszego powstania, ale w ogólnej europejskiej polityce. Publiczność tutejsza oceniła natychmiast ważność tej mowy, w której także wskazano dobitnie stanowisko Francyi, jakoteż i charakter naszego powstania, które pchnęło Europę na nowe tory. Jakkolwiek Polska powstała i wytrwale utrzymuje powstanie bynajmniej nie z rachuby na interwencyą zagraniczną, to jednak rzeczywistą jest rzeczą, że przy dzisiejszym rozwoju Europy, gdy kwestye daleko mniejszej wagi rozstrzygają się przy współudziale całej Europy, i nasze powstanie musiało pociągnąć w działanie wszystkie mocarstwa, musiało otworzyć kombinacye polityczne za i przeciwko sobie: postawiło silniej wielką ideę opierającą państwa na narodowości, i konieczność oparcia porządku europejskiego na nowem prawie publicznem. Dziś Francya uznała tę ideę i ten interes za swój własny: możemy więc pokładać nadzieję w naszym mądrym i potężnym sprzymierzeńcu.

Z rozkazu Rządu Narodowego wyjątek z mowy Cesarza Francuzów dotyczący Polski, został natychmiast przedrukowany i rozrzucony pomiędzy mieszkańców Warszawy.

Organ moskiewski *Dziennik Powszechny* od kilku dni zamieszcza na czele artykuły wstępne nader licho i fałszywie rozumowane. Do tych artykułów wstępnych gromadzi niezgrabnie ramoty płatnych moskiewskich dzienników za granicą, wszystkie jady, kały, potwarze najemnych zbirów pióra i tą mięszaniną częstuje czytelników. Z wypadków bieżących wyrywa cząstkę niekorzystną dla sprawy polskiej, a wszystkie inne zamilcza. Rząd moskiewski zniecierpliwiony brakiem czytelników dla swego organu, rzucił się do środka najlioczniejszego, najodpowiedniejszego swemu charakterowi: policyanci obchodzą wszystkie cukiernie, kawiarnie i inne zakłady publiczne i zapowiadają, iż który z tych zakładów niezaprenumeruje *Dziennika Powszechnego*, ulegnie strofowi pieniężnemu. Dla czego tego strofu nie zapowiedziano rozkazem oberpolicmajstra w *Gazecie Policyjnej*? Czyżby się sromano jeszcze trochę w policyi moskiewskiej i w redakcyi moskiewskiej?

Wczorajszy numer *Dziennika Powszechnego* w obawie o wpływ jaki wywrzeć może mowa Napoleona III, której treści jeszcze nie znał, bierze za przedmiot mowę lorda Russella w Blairgowrie. Wykazuje, że z jej powodu nie tylko burzy, ale nawet chmur nie było na horyzoncie politycznym i wnosi, że i mowa Napoleona również będzie bezpłodną. Że Rosya najlepiej czuje ciągnącą burzę, dowodzi rozkaz świeży o awansowaniu na oficerów w armii moskiewskiej i o niewypuszczeniu żołnierzy na urlopy: rozkazy, na które zapewne już *Czas* zwrócił uwagę publiczności.

Dziś wreszcie *Dziennik Powszechny* zamieszcza obszerne streszczenie mowy Napoleona III. Obszerne, ale— ocenzurowane. Pawliszczew w Warszawie dopowiada myśl Napoleona III w Paryżu i koryguje *błędne* jego wyrażenia.

Magistrat miasta Warszawy z rozkazu Berga ogłasza, że wprowadzenie do Polski kożuchów, półkożuchów i taniego ciepłego odzienia jest zabronione. Nareszcie dojdzie do tego, że piekarzom zabronią chleb wypiekać, bo powstańcy chleb jedzą.

Wszystkich znakomitszych obywateli Warszawy, o których aresztowaniu donosiłem w przeszłym tygodniu, księdza Białobrzeskiego, Wyszyńskiego, Steckiego, właścicieli i kupców hurtem aresztowanych mają dziś wywozić w głąb Rosyi bez żadnego sądu i wyroku! Kontrybucyę ściągają Moskale drogą egzekucyi po 12%.

Onegdaj około godziny 8ej wieczorem komisarz 8go cyrkułu Rydzewski, o którego barbarzyństwach już donosiłem, wpadł z policyantami do cukierni przy ulicy Marszałkowskiej i zwymyślawszy najgrubszemi wyrazami będącą tam publiczność, kułakami wypędził z zakładu. Powodu żadnego nie było, gdyby był najmniejszy, aresztowanoby choć kogo, a nie ograniczonoby się na wypędzeniu.

Berlin 9 listopada.

♁ Mowa tronowa francuska rozjaśniła, więcéj niż się było można spodziewać, dyplomatyczne położenie sprawy polskiej, powiedzmy raczej, położenie ogólnej polityki europejskiéj. Zasadnicze stanowisko jéj w tym względzie jest tak szlachetne i szczytne, że czytając ją z uwagą, doznaje się pewnéj ulgi, że świat nie utonął jeszcze całkiem w egoizmie materyalnych interesów. Mowa takiéj dążności przedstawia się nie jako zwyczajny akt otwarcia szczególnéj reprezentacyi jednego kraju, lecz jako manifest do rządów i ludów cywilizowanego świata. Był to najlepszy rodzaj odpowiedzi, jaką Cesarz Napoleon mógł dać na ostatnią notę księcia Gorczakowa i na dwulicowe i wybieżne postępowanie Anglii i Austryi, a dodajmy, i na tajemne działanie Prus. Odpowiedź taka musiała zrobić nadzwyczajne wrażenie, bo każdemu z rzeczonych mocarstw mogła się zdawać, że jest głównie przeciw niemu wymierzoną. Sama wysokość jéj politycznego stanowiska mogła obrazić inne rządy, które chociażby wyłącznie swoje interesa i zyski miały na widoku, szczycą się jednak, że hołdują zasadom ludzkości i spełniają jakieś posłannictwo cywilizacyjne, przekazane sobie od Opatrzności. Mowa ta odznacza się wreszcie taką otwartością w przedstawieniu dotychczasowego biegu i obecnego stanu polityki cesarskiéj, i nacechowana jest piętnem tak silnego wewnętrznego przekonania, że dyplomatyczna tajemniczość rządów, rachujących się na pozór z opinią publiczną a w rzeczywistości działających wedle tradycyjnych nałogów i wyobrażeń, musi się czuć w wysokim stopniu zaambarasowaną, jak się ma w obec tak śmiałego wyzwania zachować.

Czy jest nią rzeczywiście? Zdaje mi się, że nie. Nie mamy do téj chwili żadnego aktu rządowego, któryby to tak wyraźnie potwierdzał, jak kurs papierów giełdowych okazuje usposobienie świata finansowego. Ale półurzędowa prasa austryacka, pruska, angielska a w zgodzie z nią wielka także część prasy niezawisłéj, zapatrują się na mowę tronową Cesarza Napoleona pod formalnym względem jakby na próbę świetnego stylu, pod względem materyalnym jako na środek wyjścia z pewnym honorem z krytycznego położenia, w jakiem go dyplomatyczna klęska w sprawie polskiéj postawiła. Napoleon, mówią, musiał coś takiego powiedzieć dla uspokojenia Francyi; musiał wstąpić na tak wysokie, idealne, a w rzeczywistości niepodobne do utrzymania stanowisko, dla przypomnienia światu swojéj opatrznościowéj missyi. Wiecie, co wiedeńska *Abendpost* wyrzekła o ustępie mowy cesarskiéj, odnoszącym się do traktatów wiedeńskich. Austryacki dziennik podniósł z osobliwą skwapliwością rzuconą Europie rękawicę, jakby był uczuł, że Austrya była głównie tym ustępem dotknięta. Urzędowy organ nie był bardzo bystrym w udowodnieniu trwałości traktatów wiedeńskich. Traktaty nie trwają wiecznie, i z biegiem czasu stają się jedne po drugich szacownym materyałem dla historyi. Temu przeznaczeniu ulegną i traktaty wiedeńskie; Austrya ich nie ocali; owszem, gdy będzie widziała w tem swą korzyść, pierwsza wyciągnie rękę, aby je pogrzebać. Lecz co najśmieszniejsza, to rozumowanie niektórych dzienników niemieckich, że otwarte wypowiedzenie przez Francyą, jako traktaty wiedeńskie przestały dla niéj istnieć, może przeciw niéj wywołać koalicyę mocarstw europejskich. Czemuż jéj nie wywołała wojna włoska? Te nowe groźby koalicyjne przeciw Francyi zrodziła zapewne w głowach polityków niemieckich obchodzona w przeszłym miesiącu 50-letnia rocznica bitwy pod Lipskiem. Winszujemy im w téj nowéj walce o wolność i niepodległość utwierdzoną przez kongres wiedeński zaszczytnego przymierza z Murawiewami i Bergami.

Dzielą się zdania prasy europejskiéj, czy mowa tronowa francuska zapowiada wojnę lub pokój? Jest się o co spierać. Sama mowa pytanie to rozstrzygnęła. Nie od Francyi, lecz od mocarstw europejskich zależy, czy dozwolą spokojnie zamordować żywo naród walczący o swe boskie i ludzkie prawa? W liście otrzymanym wczoraj z Paryża piszą mi, że tam jednomyślnie uważają mowę za wojenną; że mianowicie lud i wojsko gorąco tego pragną i w dzień otwarcia ciała prawodawczego po dowiedzeniu się o treści mowy tronowéj ściskano się publicznie i winszowano sobie nawzajem.

Kilka słów o drugiéj mowie tronowéj, pruskiéj. Zimno w niéj od początku do końca. Nie masz w niéj ani jednéj myśli, ani jednego słowa, któreby zdolne były obudzić zapał w narodzie. Nie mogło być inaczéj po takiéj klęsce w wyborach, przed Izbą w tak ogromnéj większości opozycyjną. Lecz nie masz także w niéj znanéj buty bismarkowéj, owszem widać jakąś łagodność, wyrozumiałość, że nie powiem, potulność. Rozwiązanie przeszłéj Izby stanowi pierwszy ustęp, wyglądający prawie jakby usprawiedliwianie się z tego kroku. Drugi zaraz ustęp wyraża gorące życzenie korony pogodzenia się z reprezentacyą kraju. Trzeci zapowiada wniesienie projektu do prawa, regulującego uchwalanie budżetu, mianowicie zachowanie się rządu w razach, gdy budżet nie przjdzie do skutku. Następny ustęp mówi o kwestyi militarnéj i przyrzeka na nowo wnieść projekt do prawa o służbie wojskowéj. Daléj idą finanse sprawy gospodarcze i handlowe; kwestya prasy z zapowiedzeniem prawa dodatkowego do dawniejszego kodeksu. Nakoniec wzmianka nic nieznacząca o powstaniu polskiem; takież o egzekucyi w Holsztynie, o reformie Bundestagu, i znów na zamknięcie téj suchéj mowy o potrzebie zgody korony z reprezentacyą kraju w czasach tak niespokojnych jak obecne. Król osobiście sejm zagaił.

Kraków 11 listopada. JCMość postanowieniem z 5go b. m. nadał:

Radcy sądu krajowego przy sądzie obwodowym w Tarnopolu, Feliksowi Lewandowskiemu przy sposobności przeniesienia go na stały stan spoczynku, w uznaniu jego wieloletniej, wiernej i gorliwej służby, tytuł i charakter radcy sądu wyższego z uwolnieniem od opłaty.

Prokuratorowi samborskiemu Julianowi Ławrowskiemu, stopień i charakter radcy sądu krajowego, również z uwolnieniem od opłaty;

Minister sprawiedliwości zamianował: prokuratora stanisławowskiego Francisza Jorkascha i prokuratora rzeszowskiego Ernesta Girtlera Kleeborn, tudzież radcę samborskiego sądu powiatowego Aleksandra Semkowicza i radcę sądu powiatowego złoczowskiego Albina Mogilnickiego, radcami lwowskiego sądu krajowego; pozostającemu zaś w stanie rozporządzalności sędziemu komitatowemu Feliksowi Würflowi, nadał opróżnioną posadę radcy w sądzie powiatowym w Tarnopolu.

Wiedeń 10go listopada. W wczorajszym numerze *Czasu* zakończyliśmy przegląd zdań dzienników wiedeńskich jasnowidzeniem, w jakie w skutek francuskiej mowy tronowej popadł *Vaterland*. Spokojniej nieco spogląda ten sam dziennik później, kiedy w innym artykule rozbiera kwestyą, czy Europa i Austrya zgodzą się na kongres lub czy wybiorą wojnę? Takie jest pytanie; a nie masz nic trzeciego; a na to *aut-aut* koniecznie potrzeba będzie odpowiedzieć. Pytania bowiem wyrzeczone przez Cesarza ani wykręcać ani inaczej wyrazić nie można; alternatywy przez niego postawionej, ani zmienić ani osłabić niepodobna. Nie tylko, że potęga jego, dzięki bezpośredniej lub ubocznej pomocy niektórych rządów, stała się już nadto wielką, ażeby to lub owo państwo, samo na się ograniczone, mogło się sprzeciwić jego woli, ale i kwestyi tej nie postawił Napoleon samowolnie, przeciwnie zupełnie odpowiada ona sytuacyi Europy.

„Stare traktaty w samej istocie, chociaż jeszcze nierozdarto, przecież są już martwe; podczas kiedy ich litera butwieje w archiwach, albo do tekstu ich odwolują się w szczegółowych tylko wypadkach, gdzie odwołujący się właśnie korzyść odnieść mogą, duch ich dawno już wyzionął ostatnie swe westchnienie, a na miejsce owego ścisłego przymierza, które mocarstwa w r. 1815 przeciw rewolucyi zawarły, nastąpiła ukryta wojna wszystkich przeciw wszystkiem: Austrya i Prusy, Rosya i Austrya jak najbardziej rozdwojone“ słowem w całem świecie wszystko do góry nogami wywrócone, a gwałcenie starych traktatów stało się celem rządów.

Jeżeli więc Napoleon żąda ustanowienia nowych traktatów, to nie stawia samowolnego żądania, lecz zupełnie zadośćczyni rzeczywistości i jej potrzebom.

Cesarz, powiada dalej *Vaterland* żądać będzie uznania zwycięzkiej rewolucyi a w następstwie i jej zasady, a tem samem uświęcenia prawa każdego narodu stanowienia o sobie, słowem owej udzielności narodowej, której hołdował on we Francyi, Wiktor Emanuel we Włoszech a austryacki arcyksiąże w Meksyku; żądać więc będzie i dla walczącej rewolucyi polskiej względów i zapewnień, których prawowici monarchowie dotąd nie znali.

W końcu mówi *Vaterland*, iż jestto więcej aniżeli domysł, że Napoleon propozycye swe postawił nie bez pewności pomocy innych mocarstw; będzie się bowiem wystrzegał odosobnienia; tem bardziej dotkną jego żądania te mocarstwa, które nie będą z nim w przymierzu, a tem samem będą one zmuszone z kongresu wprost iść na wojnę. Napoleon więc nie postawił właściwie alternatywy: *Kongres albo wojna*, — w obu razach będzie to właśnie wojna, wojna o supremacyą w Europie.

Dzienniki wiedeńskie które dziś nas doszły, rozbierają kwestyą kongresu; czynią to *Const. öster. Ztg* i *Wiener Lloyd. C. öst. Ztg*, które już w poprzednich swych artykułach nie wielką wagę przywiązywała do francuskiej mowy tronowej, a szczególniej do zapowiedzianego w niej kongresu, w dzisiejszym artykule rozbiera w ogólnych uwagach kwestyą kongresu. Przytoczony organ utrzymuje, że tak jak obawy, obudzone w pierwszej chwili mową tronową, wkrótce znacznie się zmniejszyły, podobnie i wiadomość, że Napoleon III przesłał monarchom zaproszenie na kongres, gorszych nie będzie miała skutków. Ogólne zaś uwagi stanowiące przedmiot artykułu, zajmują się następującem pytaniem: „Czy europejscy monarchowie usłuchają wezwania Cesarza z nad Sekwany?“ Odpowiedź na to pytanie zależeć będzie od rozwiązania innych poprzednich pytań. Pod tym względem trzeba wiedzieć, „kogo zaproszono? czy zaproszeni przybędą na kongres? kto przyjmie zaproszenie, a kto odmówi? jakie sprawy będą przedmiotem obrad kongresu?“ *Oester. Ztg* we wszystkich tych pytaniach widzi trudności, stające w drodze albo przynajmniej czyniące bardzo problematycznem urzeczywistnienie pomysłu kongresowego.

Wiener Lloyd także wątpi, aby kongres monarchów a nawet ich pełnomocników mógł przyjść do skutku. Dziennik ten mniema, że zaproszenie francuskie wcale nieprzypada do smaku zaproszonych, a oczekiwanie, że dumna Brytania wyśle swą królowę na obrady na dwór francuski, uważa nawet za śmieszność. Wysłanie pełnomocników znów napotka trudności przynajmniej u mocarstw pierwszorzędnych; gdyż Napoleon, jak utrzymuje *W. Lloyd* nie zapomni na nowej karcie odznaczyć grubemi liniami „naturalnych granic Francyi.“ W końcu odwołuje się w mowie będący dziennik do zdania europejskiego dziennikarstwa, tak inspirowanego jak i niezależnego, które w ogóle biorąc, mało sympatyi okazało dla pomysłu kongresu.

Na jednem z poprzednich posiedzeń wydziału finansowego zajmowano się pozycyą „monopolu solnego.“ Sprawozdawca Kirchmajer w referacie swym wchodzi bardzo ściśle we wszystkie drobne szczegóły, a radzca skarbowy Kurz, który był obecny jako komisarz rządowy, rozbierał sprawozdanie bardzo szczegółowo. Bardzo żywe objawiło się życzenie, aby zniżono cenę soli bez uszczerbku dochodu monopolowego, a wydział finansowy oprócz innych wyrazi i to życzenie, aby ministeryum skarbu złożyło komisyą z urzędników skarbowych, lekarzy, gospodarzy i przemysłowców, któraby się zajęła uregulowaniem cen soli, zniesieniem istniejących ceł pośrednich, zupełnem usamowolnieniem handlu solnego, słowem, która zbadawszy kwestyę solną w całości i we wszystkich szczegółach, zdałaby sprawę i postawiła wniosek.

Królestwo Polskie.

Korespondent z Włocławka do *Dziennika Poznańskiego* pisze co następuje w liście z 4go t. m.:

„Dzisiaj o godz. 9tej rano skutkiem wyroku sądu wojennego ponieśli śmierć na szubienicy Mateusz Cofini podobno z W. Ks. Poznańskiego, i Borkowski z Brześcia Kujawskiego. Przed śmiercią Corfini do bolejącego zgromadzonego ludu odezwał się w te słowa: „Nie płaczcie ale módlcie się.“ Boże nasz! usłuchamy słów człowieka tego i błagać Cię będziemy, abyś przyspieszył kres cierpień naszych!

„Srogie postępowanie nowego naczelnika wojennego ks. Wittgensteina powiększyło nieznośny już ucisk pułkownika Schildera, który przed Wittgensteinem rządził w Włocławku. Zaledwie w przeciągu 4ch tygodni wykonano wyrok śmierci na 4ch osobach, i podobno jeszcze kilku więźniów ten sam los czeka. Spokojne nasze miasto podzielono na 4 cyrkuły pod zarządem wojennego policmajstra i za najmniejsze tak zwane nieporządki zagrożono mieszkańcom silną kontrybucyą pieniężną, winnym zaś śmiercią lub wywiezieniem na Sybir. Główną sprężyną i doradzcą Wittgensteina jest jego adjutant Schwartz kapitan z noworosyjskiego pułku dragonów; oświadczył on kilkakrotnie, iż system jego w tłumieniu powstania zasadzo się na karze śmierci, a przedewszystkiem na wyciągnięciu środków materyalnych. Ostatni sposób wydaje mu się prawie najpraktyczniejszym, bo daje sposobność nakładania samowolnie kontrybucyi jak to miało miejsce w Kowalu, Brześciu, Izbicy i kilku wsiach powiatu naszego i ściągania natychmiast takowych. A praktyka rosyjska w takim razie zbyt znana. Pan Schwartz ogładny niby cywilizator, perorujący o swych uczuciach dla cierpiącej ludzkości, o przykrych obowiązkach, jakie wypełniać zmuszony, podczas wyprawy w powiecie, w przeciągu 4ch dni około czterech tysięcy batów różnym wyliczył, a pewnej nocy udawszy się do więzienia wzmiankowanego Corfiniego kazał go w swej obecności najokropniej katować a potem zostającego już bez czucia kłuć bagnetami, aż się przyznał do nazwiska swego. Ale nie dość na tem, potrzeba było, aby wydał jeszcze kogoś więcej; po zawyrokowaniu już więc, Schwartz chwyta się znów przemocnego środka batów lecz nic już więcej z niego wydobyć nie mógł. Również w strategii szczególniejszymi pomysłami p. kapitan poszczycić się może. Przed 2ma tygodniami zabrawszy mundury polskie ubrał w nie kilkunastu objeszczyków pod dowództwem pewnego szpiega niepolaka, którzy ostrzegając przed nadchedzącą Moskwą rozkwaterowanych żołnierzy polskich, takowych zamiast w bezpieczne miejsce, prosto do rąk Schwarca odprowadzali. Garnizon wojsk moskiewskich w naszem mieście nie jest tak silny jak dokuczliwy; pomimo obszernych 3ch koszar zabierają znaczniejsze domy na koszary, rugują mieszkańców bez najmniejszego względu, byle tylko dokuczyć“.

Prusy.

Mowa tronowa króla Wilhelma Pruskiego przy zagajeniu nowego sejmu w d. 9 listopada brzmi w dosłownym przekładzie, jak następuje:

Dostojni, szlachetni i kochani Panowie obu Izb Sejmu.

Sejm monarchii zamknięty został w ostatnim swoim okresie posiedzeń przed ukończeniem obrad nad budżetem państwa i zaraz potem Izba deputowanych była rozwiązaną, gdyż po oświadczeniach mi uczynionych niemożna się już było spodziewać zadawalniającego rezultatu dalszych obrad.

Upragnionem jest życzeniem mojem, aby położyć koniec rozterkom wynikłym między rządem moim a jedną częścią reprezentacyi krajowej. Obowiązek mój królewski nakazuje mi potęgę i prawa korony mojej, jak niemniej atrybucye reprezentacyi krajowej przepisane konstytucyą podnieść i strzedz takowych.

Co do rozmiaru i granic niezaprzeczonego w samem sobie prawa reprezentacyi krajowej do udziału w ustanawianiu prawodawczem budżetu państwa, objawiały się sprzeczne pojmowania. Aby dojść do wyrównania tykowych, przedłożony wam będzie projekt, którego przeznaczeniem uporządkować atrybucye rządu, na przypadek, jeśliby budżet państwa nie został prawnie ustanowiony, tudzież zapobiedz obawie, jakoby rząd mój zamierzał na taki przypadek domagać się nieograniczonej rozporządzalności funduszami państwa bez względu na prawa reprezentacyi krajowej.

Wszelako starałem się nie o samą tylko wewnętrzną pomyślność, lecz również o zewnętrzne bezpieczeństwo państwa i pod temi obu względami muszę liczyć na wasze współdziałanie.

Nowa formacya wojska wyszła z nieuniknionej potrzeby trzymania się w równej mierze z podwyższoną siłą zbrojną krajów sąsiednich i uwzględnienia gospodarczych interesów własnej ludności przez sprawiedliwszy rozkład prawnego obowiązku obrony kraju.

Wojsko, jak to już wyraziłem w r. 1860 na tem miejscu, jest także po reorganizacyi swojej ludem pruskim stojącym pod bronią, a to o wiele prawdziwiej niż przedtem; gdyż podczas kiedy pomnożona organizacya wojska liniowego dozwala ulżyć starszym klasom służby landwerowej, siła ogólna landwery pozostała niezmienną. Formacya ta na podstawie uchwał sejmu w ciągu okresów posiedzeń w latach 1860 i 1861, wyrobiła się w upłynionych latach w trwałe urządzenie publiczne, którego bez niebezpiecznego naruszenia najważniejszych interesów kraju nie możnaby podawać więcej w niepewność. Uznanie tego niebespieczeństwa wkłada na mnie obowiązek, abym wymagane przez konstytucyę przyzwolenie moje takiemu tylko dawał budżetowi państwa, któryby zapewniał utrzymanie istniejącego urządzenia wojska. Aby nakoniec przywieść tę sprawę do prawnego zamknięcia, przedłożony wam będzie przerobiony projekt ustawy o obowiązku służby wojennej.

Spełniło się odtąd oczekiwanie, że wykonanie reorganizacyi wojska nie napotyka żadnej przeszkody w siłach finansowych państwa.

Dochody jak wiadomo, były tak obfite w roku przeszłym, że nietylko wystarczyły do zupełnego pokrycia wydatków państwa, lecz także znaczną dały nadwyżkę, a względem użycia takowej zrobione wam będą propozycye. Do równych nadziei uprawniają także tegoroczne dochody państwa; o ile to dziś da się rozpoznać, dostarczą one dostatecznych środków, aby wszystkie wydatki państwa w tym roku pokryć, nie uciekając się do skarbu państwa.

Rząd mój przedłoży wam bezzwłocznie budżet państwa na rok bieżący z dodatkiem. W budżecie na r. 1864, który również wkrótce dostanie się wam pod rozbiór, niedobór pozornie istniejący nie jest jeszcze wprawdzie usunięty; lecz nasuwa on pocieszający dowód, że dochody państwa, nie odstępując od wypróbowanych zasad preliminarza, mogły być o wiele wyżej przypuszczane, i zdolne będą dostarczyć środków do zaspokojenia licznych nowych potrzeb.

Przemiana nowych podatków, ziemnego i domowego, tak daleko już obecnie zaszła, że ukończenie takowej z pewnością może być oczekiwanem przed początkiem r. 1865. Wpływające ztąd zwyżki dochodów dostarczą wkrótce środków zamknięcia budżetu na r. 1865 bez niedoboru.

Ogólne rachunki z rozchodów lat 1859, 1860 i 1861 przedłożone wam będą celem potwierdzenia przekroczeń budżetowych i dania *absolutorium*, jakoteż projekt ustawy względem ustalenia dochodów i wydatków r. 1862 jako podstawy do ogólnego rachunku z owego roku.

Stan gospodarstwa w kraju jest zadawalniający. Obfite żniwa przyniosą ulgę klasom roboczym, a uprawa ziemi przy wzmagającej się usilności rolników pocieszające czyni postępy. Rękodzieła się podniosły, i nie brakowało na sposobności do zyskownej pracy. Także ruch na kolejach żelaznych utrzymuje się w ciągłym wzroście. Rząd mój stara się nieprzerwanie o nadanie większej rozciągłości temu środkowi komunikacyjnemu. Podczas kiedy droga szynowa łącząca Nową Pomerellę świeżo otwartą została, inne niemniej ważne linie są już w budowie, i przedłożone wam będą propozycye względem zakładania nowych kolei.

Układy względem dalszego trwania Związku celnego rozpoczęły się między rządami do niego należącemi.

Rząd mój, trzymając się stale tej polityki handlowej, jaką postępuje zupełnie zgodnie z reprezentacyą krajową, przystąpił do układów owych z szczerym zamiarem umocnienia na nowo węzłów,

które spajają interesa materyalne większej części Niemiec, utrzymując w swej mocy traktat z Francyą zawarty, tudzież do uregulowania wkrótce, skoro byt dalszy Związku celnego zostanie zapewniony, stosunków swoich z cesarstwem austryackiem.

Stowarzyszenia mające na celu popieranie stosunków ekonomicznych między robotnikami, wymagają legalnego oznaczenia ich stosunków prawnych, ażeby mogły rozwijać zupełnie swoją pożyteczną działalność. Rząd mój zajęty jest wypracowaniem odpowiedniego projektu ustawy.

Niezałatwione w ostatnim okresie posiedzeń projekta ustaw względem prawnych stosunków niektórych towarzystw akcyjnych, tudzież stosunków marynarzy, jakoteż rozporządzenia tymczasowe względem zmiany taryfy celnej i względem zapobiegania aby statki nie uderzały o siebie na morzu, będą również przedmiotem waszych narad.

Ażeby przeszkodzić wzburzeniu popieranemu w kraju w groźny niebezpieczeństwem sposób przez dziennikarstwo, musiano wydać tymczasowe rozporządzenie przeciw takowym wykroczeniom na zasadzie art. 63 konstytucyi. Rozporządzenie to przedłożone wam będzie wraz z projektem zmiany niejakich przepisów ustawy drukowej i kodeksu karnego, a to w celu ustawodawczego ich uchwalenia.

Ruchy powstańcze zmierzające do odbudowania dawniejszego Królestwa Polskiego zagrażały spokojności naszych prowincyj pogranicznych. Możemy sobie powinszować, że zarządzone przezemnie rozstawienie wojska i silne wystąpienie moich władz uchroniło Prusy od groźniejszych szkód.

Związek niemiecki postanowił drogą egzekucyi poprzeć te wymagania prawami związkowemi określone, którym rząd N. króla Duńskiego nie uczynił dotychczas zadosyć pod względem księstw Holsztyńskiego i Lauenburskiego, albo też którym nie uczyni zadosyć aż do chwili rozpoczęcia egzekucyi. W przypadku oparcia się przeważnego wojskom związkowym, oczekiwaną jest pomoc sił zbrojnych pruskich i austryackich. Jeśliby ten przypadek miał zajść i wymagał użycia nadzwyczajnych środków, rząd mój przedłoży sejmowi dotyczące wnioski.

Rząd mój zda sejmowi sprawę z dotychczasowego przebiegu układów prowadzonych w sprawie reformy Związku poruszonej przez rząd ces. austryacki. Nigdym nie zapoznawał niedostatków istniejącej konstytucyi związkowej, lecz do przeoczenia jej nie mogłem poczytywać obecnej chwili za stosowną a obranych dróg za należyte. Głęboko ubolewać będę, jeśliby się miała sprawdzić obawa, jaką wyraziłem przed moimi współzwiązkowymi, aby osłabienie zaufania, jakiego urządzenia związkowe wymagają dla spełnienia celów swoich, i lekceważenie korzyści, których one udzielają członkom Związku w obecnem położeniu Europy, miały być jedynym rezultatem prób reformy przedsiębranych bez rękojmi powodzenia. Rękojmia ta atoli takim tylko reformom towarzyszyć może, które w sprawiedliwym rozkładzie wpływu, stosunkowo do siły i ciężarów, zapewnią państwu pruskiemu przynależne im w Niemczech stanowisko. Strzedz tego słusznego prawa Prus, a wraz z niem potęgi i bezpieczeństwa Niemiec uważam za święty mój obowiązek.

Panowie! Żyjemy w burzliwych czasach a może na progu burzliwszej jeszcze przyszłości. Tem natarczywiej zwracam się do was z wezwaniem abyście przystąpili do rozwiązania naszych wewnętrznych kwestyj z istotną wolą porozumienia się. Cel wtedy tylko jednak może być osiągnięty, gdy niezbędna dla monarchii pruskiej moc rządów królewskich utrzymaną będzie niezachwianie, i gdy wykonywając wasze prawa konstytucyjne wspierać mnie będziecie w pełnieniu moich obowiązków monarszych.

Wspólnie należy nam działać dla honoru i dobra ojczyzny. Zadaniu temu poświęcone są niezachwianie i wyłącznie usiłowania moje, a niezłomnie polegając na wierności mojego ludu, spodziewam się je spełnić, tak jak przed Bogiem odpowiadać za nie mogę.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 10go listopada. P. Rudolfa Obrębskiego aresztowanego wczoraj przeniesiono na Zamek. Wczoraj o 7ej rano odbyto rewizyę w domu przy ulicy Wiślnej, gdzie główna kasa, na 2giem piętrze, i przyaresztowano tam p. Władysława Wagę. Była także wczoraj rewizya w domu przy uiicy Gołębiéj.

— Pociąg osobowy idący w sobotę z Krakowa do Lwowa utknął w Medyce wchodząc w przemian na pociąg towarowy oczekujący tam jego przybycia i wysadził jego lokomotywę. Lubo żadnego stąd nie było przypadku i szkody dla podróżnych, wszelako pociąg osobowy spoźnił się o godzinę.

— W Uhercach Wieniawskich pod Rudkami w obwodzie Samborskim dwóch chłopów zbiło byłego sołtysa Jana Pohodzaja w d. 26 z. m., tak iż tenże trzeciego dnia umarł. Sprawcy wzięci pod śledztwo.

— W d. 5 b. m. skazani zostali przez sąd karny we Lwowie za udział w powstaniu. Leopold Pikulski ze Lwowa, 19 letni tapicer; Edward Riemer ze Lwowa, 17 letni, szewczyk; Zygmunt Piątkowski z Złoczowa, 17 letni krawczyk, wszyscy na 8 dni więzienia; Maryan Machnowski z Tarnopola 17 letni uczeń [illegible]garski, Maryan Audruszkow z Glinian 25 letni, [illegible]zelarz na 5 dni więzienia.

— We Lwowie aresztowano w niedzielę niejakiego Filipa K. lat 39 liczącego, rodem z Krakowa, który obrał sobie od pewnego czasu korzystniejsze rzemiosło, niż to jakiego się za młodu nauczył. Był on bowiem szewcem, a udawał właściciela ziemskiego z Kongresówki, zrabowanego i spalonego przez Moskali za udział w powstaniu. Filip K. umiał trafiać do serc dobroczynnych i dobrze mu się powodziło.

— Czytamy w *Dzienniku Poznańskim* z 8go t. m. „Przedwczoraj rozstrzygnął ponownie tutejszy wydział kryminalny sądu apelacyjnego ważną kwestyę dotyczącą prawa karnego następującą: Pewną liczbę osób, które udały się były do Kongresówki i tam do powstańców się przyłączyły, przytrzymano za powrotem ztamtąd na pruskiem terytoryum i stawione przed sąd wrzesiński skazano na znaczne kary, bo półroczne więzienie. Skazani apelowali, a w dniu przedwczorajszym toczyła się ta sprawa publicznie w drugiej instancyi i sąd ich uwolnił. Pomiędzy motywami ogłoszonego wyroku znajdujemy twierdzenie, iż traktaty z Rosyą zawarte nie mogą być uważane za wzajemnie obowiązujące w tym punkcie i dla tego nie mogą sądy pruskie karać zbrojnego powstania przeciw Rosyi".

— Dnia 10go listopada była najniższa temperatura — 2°,5 najwyższa + 1°,0, barometr opadał ciągle i tylko o godzinie 2giej po południu stał na 331,'''06, o godzinie 10tej wieczór na 328''',78, o godzinie 6tej rano 11go, 326''',43; wiatr wschodni zbaczający ku południu i północy, najczęściej słaby, z rara pochmurno, później pogoda; rano 11go o godzinie 6tej stała temperatura powietrza na 0°,0 R.

— Jutro we czwartek dnia 11go listopada, Ś. Marcina papieża i 5 braci Polaków.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

CENY ZBOŻA

na targowicy publicznej w Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.

Wyszczególnienie produktów	I. Gatunku od zł.	c.	do zł.	c.	II. Gatunku od zł.	c.	do zł.	c.	III. Gatunku od zł.	c.	do zł.	c.
Mier. w. pszen. zim.	3	37½	3	62½	3	17½	3	20				
„ pszen. jarej	—	—			—	—		—				—
„ żyta	2	20	2	30	—	—	2	12½				—
„ jęczmienia	2	15	2	25	2	—	2	12½				—
„ owsa	—	—	1	75	—	—	1	70	—			
„ grochu	3	15	3	25	—	—	3	—			—	—
„ jagieł	5	—	5	15	4	50	4	75				
„ fasoli	3	80	4	—	—	—	3	50				
„ tatarki	2	—	2	15	—	—	1	85				
„ prosa	—	—	2	20	—		2	15	—			
Rzepaku zimowego	—	—	—	—			—	—				
„ letniego		—	—	—			—					
„ ziemniaków	-	70	-	75	—	62½	—	65				—
Cent w. siana	—	—	2		—	—	—	—				
„ słomy				68				—				
Funt mięsa wołowe.	-	19		22		17		18		14		15
„ „ z drobniej.		17	—	18	—	14		'6	—			12
„ polędwicy woł.		—		35	—			30				
Spirytusu garn. zaw. mas. 2 hal. 1 i 1⅜ s z opłat. na 90° Tra.			2	34½		—	—					
Okowity na 82° „		—	1	79	—	—						
Masła świeź. garn. mający f. 6 ł. 17⅔	3	25	3	50	—	—	—	—				
Drożdży z piwa mar.	—	—	—	—								
„ „ dubel.			—	—			—					
Kopa jaj kurzych	—	—	1	—	—	—		90				
Miarka czyli ⅛ mecy												
Kaszy jęczmiennej	-	40	—	45		30		35				—
„ częstochowsk.		—	1	10		—	1	-				
„ pszenicznej		—	—	75			—	—				—
„ perłowej	1	—	1	10		85	—	90				
„ tatarcz. całej		—	1			—		90				—
„ „ łupan.		—		65		—		—				
Pęcaku				70				65		—		—
Mąki pszenicznej		45		50		35		40				
„ z pod krupek		—		—				—				
Kapusty głowiastej	1	—	1	25		65	—	75				

Z Komisaryatu targowego. . Kraków 10 listop. 1863.

Delegowani obywatele: *Jan Gella*, *Ziernicki*. Radzca Magistratu *Wisłocki*. Komis. targ. *Jezierski*.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Kopenhaga 9 listopada w nocy. Paragraf końcowy do ustawy zasadniczej (konstytucyi) wniesiony w Radzie państwa przez deputowanych Blixen-Finnecke, Hansen i Krügera, tyczący się przedłożenia tej ustawy zgromadzeniu wybranemu według ustawy wyborczej z r. 1848, odrzucony został 47 głosami przeciw 8. Propozycya prezesa rady ministrów (Hall), aby ustawa weszła w wykonanie z nowym rokiem 1864, przyjętą została 41 głosami przeciw dwom; podobnież propozycya aby przystąpić do trzeciego odczytu, 49 głosami przeciw trzem. (Konstytucya nowa ma obowiązywać właściwą Danię i Szlezwik. *Red. Cz.)*

Bern 9 listopada. Cesarz Napoleon wystosował do Rady związkowej zaproszenie na „kongres europejski" aby na nim Związek szwajcarski był reprezentowany.

Bruksela 10 listopada. Dzisiaj nastąpiło otwarcie Izb. Król rzekł w mowie tronowej, iż odbiera ciągle dowody zaufania i sympatyi od obcych rządów. Skalda została nieodwołalnie otwartą dla handlu. Zapowiedziane są ustawy nowej taryfy i nowych reform celnych jako następstwa świeżo zawartych traktatów. Położenie finansowe jest zadowalniające.

Londyn 10 listopada. Z Nowego Jorku donoszą 29go z. m. Sądzą tu, że separatyści usiłują zająć stanowisko między jenerałem Burnside a miastem Chattanoga. Z Charlestown donoszą 27go pazdz., że z warowni Sumtera i Johnstona otwarto na nowo ogień na warownie Wagnera i Gregga; okręty zwane Monitorami uderzyły na warownię Moultrie.

Londyn 10 listopada. Z Nowego Jorku donoszą 31go paźdz.: Gilmore bombarduje Charlestown. Powiodło się unionistom przywrócić związki z Chattanoga. Mówią, że 45,000 separatystów z Osbingdon idzie przeciw jenerałowi Burnside w Bristolu.—Z Meksyku donoszą pod d. 1 paźdz. przez San Francisco, że odkryto wielkie sprzysiężenie przeciw Francuzom i wiele osób uwięziono i wygnano. Juarez stoi podobno w 27,000 ludzi między Queretara i San Luis.

Chociaż bezrząd moskiewski wytęża wszystkie swe siły w działaniu na teatrze mordów przeciw bezbronnej ludności polskiej, aby gnębieniem jej przerazić wszystkich; chociaż za sprzymierzeńca Moskwy zwykle uważana zima zagląda już do polskiego kraju, — jednak walka nie tylko nie ustaje, lecz zaciętszą i systematyczniejszą nieco się staje, a każdy dzień przynosi nam wiadomość o jednej lub kilku a czasem i kilkunastu potyczkach stoczonych w różnych okolicach Polski, które chociaż dość często nie są pomyślne, niepozwalają jednak Moskwie ogarnąć całego kraju, zagospodarować się w nim, nużą ją i częściowo niszczą; a nawet przy umiejętnym kierunku walka ta podjazdowa, przez formowanie drobnych lecz w coraz większej liczbie kompanij partyzanckich i wyrobienie tych jednostek taktycznych, doprowadzić może następnie przez połączenie ich i wypełnienie, że tak powiemy, kadrów ochotnikami, do utworzenia korpusów wojska narodowego.

Oto i dzisiaj mamy wiadomości o świeżych a pomyślnych utarczkach w Lubelskiem, obok szczegółowszych doniesień o wspomnianych już przez nas wczoraj potyczkach w Mazowieckiem i Kaliskiem. Świeże te potyczki w Lubelskiem zaszły: pod Chełmem 3go t. m. i w okolicy Goraja podobno 2go t. m. Co do potyczki pod Chełmem, rzecz się miała w następujący sposób. Wiadomo czytelnikom, iż oddziały polskie zgromadzone 29 października w Turobinie, ruszyły następnie, po odbytym tam przeglądzie, kilkoma drogami we wschodnią część Lubelskiego, w Hrubieszowskie i Krasnostawskie. Moskale przerażeni chwilowo tem zebraniem znacznych sił do Turobina, wysłali potem za niemi kilka kolumn, z których jedna pod dowództwem pułkownika Emanowa znanego z rozbojów, podsunęła się 3go t. m. pod Chełm, który zajęty był wówczas chwilowo przez oddział polski. Moskale zaczęli strzelać z dział granatami do miasta, lecz gdy Polacy wysunęli się z Chełmu przeciwko Moskalom, Emanów ujrzawszy znaczne siły, rozpoczął szybki odwrót i cofał się następnie 5 mil aż do Piasków, zkąd ów bohater znany z mordów w Tomaszowie, wrócił się w mury Zamościa. Gdy to się działo pod Chełmem, podpułkownik Rudzki zabrał w okolicy Krasnegostawu transport kożuchów, prowadzony przez Moskali, widząc, że gdy bezrząd moskiewski zabronił kupcom sprowadzać kożuchów i futer do Kongresówski, może się w nie najłatwiéj tylko zaopatrzyć odbijając je Moskalom. Do tych pomyślnych wypadków wojennych w wschodniéj części Lubelskiego zaszłych, dodać możemy, iż konny oddział Krysińskiego napotkawszy w okolicy Goraja sotnię kozaków, rozbił takową; dzień téj ostatniéj utarczki niepodany jest w wiadomości jakąśmy otrzymali.—Liczba drobnych hufców polskich w Lubelskiem wzrasta z dniem każdym, między innemi na czele małego świeżego hufcu konnego jest jenerał Waligórski.

Niepewna wieść donosi nam, iż jen. Czachowski z konnym swym oddziałem powrócił z Lubelskiego w Sandomierskie, w któremto województwie prócz kilku innych, jest także oddział Eminowicza; a przez pomyłkę donieśliśmy dawniej, iż był on w Lubelskiem na owym przeglądzie pod Turobinem, wziąwszy pierwszy raz do nas doszłe nazwisko Ejtminowicza, dowódzcy małego hufca z Litwy przybyłego, za znane z kilkomiesięcznych walk w Sandomierskim miano Eminowicza. O dawniejszych potyczkach w Kaliskiem i niedawnej w Mazowieckiem o parę mil od Warszawy pod Mołochami, podaje powyżej wyciągi z raportów korespondent nasz z Warszawy.

Uczynić tu wreszcie winniśmy ogólną uwagę, że przedstawiając wypadki na teatrze wojennym, donosimy otwarcie o wszystkich porażkach, jakich doznają oddziały polskie, wymieniamy szczerze straty doznane przez nie, bez żadnego zmniejszenia, nielękając się, aby naród który powstał z gołemi rękami przeciw uorganizowanej armii moskiewskiej, i walczy przeciw niej z odmiennem szczęściem przez dziesięć miesięcy, zniechęcony był temi porażkami, na które był przygotowany. I tak, w tych ostatnich dniach donosząc o pomyślnych potyczkach pod Oksą (w Krakowskiem), pod Rybicą (w Sandomirskiem), pod Grabowem i pod Strzemeszną (w Mazowieckiem), pod Wyłkowyszkami (w Augustowskiem), pod Zyzmorami (na Litwie), dziś pod Chełmem (w Lubelskiem) itd. niezamilczeliśmy bynajmniej o porażkach pod Kosowem i Jeziorkiem (w Krakowskiem), o krwawym boju pod Jurkowicami (w Sandomirskiem), o porażkach pod Borowem (w Lubelskiem), pod Cekowem (w Kaliskiem), o odwrocie z Wołynia. Z tej sumienności naszej i innych organów polskich usiłują korzystać niektóre Moskwie oddane dzieniki niemieckie, nieprzytaczając z naszego dziennika i z innych polskich doniesień o zwycięskich dla Polaków potyczkach, a powtarzają jedynie wtenczas nasze doniesienia jeżeli one mówią o niepomyślnej dla Polaków potyczce. Jakież z drugiej strony jest postępowanie organów moskiewskich? Oto do dziś dnia, chociaż przez te dziesięć miesięcy walki Moskale w stu może przeszło utarczkach byli zupełnie pobici, moskiewskie dzienniki przyznały się tylko do dwóch porażek: pod Popelanami na Litwie i pod Żyrzynem w Lubelskiem, i to jeszcze dziesięćkrotnie zmniejszając stratę moskiewską, choć w niejednej innéj ptyczce większe nawet jak w tych dwóch ponieśli Moskale straty, jak naprzykład pod Grochowiskami, gdzie na placu boju pogrzebano przeszło 500 moskali a rozbitki moskiewskie uciekły chwilowo do Buska i dopiero opamiętały się w ucieczce, gdy oddział polski (jen. Langiewicza) choć zwycięzki, jednak zmęczony głodem i trudem, cofać się i rozchodzić począł. Jednak niedziwimy się temu falszowaniu przez dzienniki moskiewskie wszelkich wypadków w Polsce, bo są to organa rządu opartego na fałszu.

W Warszawie trwa ciągle straszne prześladowanie ludności polskiej przez Moskali. Wiadomości z tej stolicy podajemy wyżej w listach korespondenta naszego. W dniu jutrzejszym 12 t. m. mają Moskale zamordować publicznie przez powieszenie na placu teatralnym Antoniego Ammera i Józefa Dąbrowskiego, obwinionych o zamach na Trepowa. Zapowiedzenie tego mordu ogłosili Moskale w organie swoim *Dzienniku Powszechnym* z 10go t. m.

W chwil zamknięcia dziennika dochodzi nas depesza moskiewska przesłana telegrafem z Warszawy do Wiednia i Drezna, iż Moskale stoczyli 6go t. m. potyczkę z jenerałem Czachowskim, rozbili jego oddział a wzięli do niewoli samego jen. Czachowskiego ciężko rannego i odwieźli do Radomia, gdzie miał z ran umrzeć. Niewiemy, o ile jest prawdziwą ta wiadomość przez rząd moskiewski telegrafowana; tem więcej, że donoszą nam wprawdzie, iż jen. Czachowski połączywszy się z oddziałem Dolińskiego wrócił z Lubelskiego w Sandomirskie, lecz niemamy do téj chwili wiadomości o jakiejkolwiek utarczce w tem województwie.

Zdaje się, że Austrya przystaje na kongres, bo wnosić o tem można z *Gen. Corresp.*, która lubo nie mówi jeszcze nic o tem co Austrya zrobi, lecz usiłuje dowieść, że kongres jest właśnie wróżbą pokojową, a z tego samego już wypływać musi, że Austrya pragnąc pokoju, nie będzie kongresowi przeciwną. *Gen. Corr.* tak bowiem pisze: „Wiele dzienników rozprawia o doniesieniu, że Cesarz Francuzów rozesłał jednobrzmiące listy do monarchów wielkich państw, zapraszając ich, aby wzięli osobiście udział w kongresie w Paryżu. Nie wchodząc tu bliżej w pytanie co do przyjęcia lub nieprzyjęcia zaprosin ze strony mocarstw, uważamy samo zaproszenie za fakt nadzwyczaj uspakajającej natury w obec okazywanych obaw wojennych. Przez to bowiem stwierdzonem zostaje, że sprawa kongresowa, tj. takiego kongresu jakim był wiedeński, ma wejść w jasny okrąg dyplomacyi, która tak często utrzymała pokój świata wielkiemi a nieraz zapoznawanemi wysileniami".

Odpowiedź austryacka na zaproszenie na kongres nie będzie odmowną, lecz podobno poprzedzoną zostanie wieloma zapytaniami, tj. kto ma przybyć na kongres, jakie kwestye będą przedmiotem obrad, czy z góry kwestye te będą naznaczone lub zostawiona wolność członkom zjazdu wnoszenia nieprzewidzianych kwestyj, jak traktat wiedeński będzie uważany w swojej całości i częściach swoich, jaki będzie stosunek członków kongresu do siebie, czy kongres będzie reprezentowany tylko przez monarchów lub przez ministrów, gdzie się kongres odbędzie i td. Zapewne takie lub też podobne pytania otrzymają w Paryżu od wielu rządów. *Botschafter* donosi w telegramie z Londynu, że zaproszenie nie ogranicza się wyłącznie na panujących, lecz panujący otrzymali zaproszenie w przewidywaniu, że ukazanie się ich przyczyni się do podniesienia świetności zjazdu. Kongres dyplomatów, a jeśli można kongres panujących, taka ma być treść zaproszenia. Królowa Angielska oświadczyła, że osobiście nie przybędzie na kongres.

Wiedeńskie bióro telegraficzne ogłasza telegrafowaną osnowę zaprosin, jakie według *L'Europe* Cesarz Napoleon wystósował do Związku niemieckiego. Wolimy jednak zaczekać do jutra, aż nas *L'Europe* dojdzie, niż dać w przekładzie z przekładu obcego języka. List ten zapraszający przypomina kongres westfalski i kongres wiedeński, i żąda, aby teraźniejszy kongres uporządkował przemiany zaszłe i utorował drogę nowym żywiołom. Cesarz Napoleon tłumaczy się, że bierze inicyatywę tego kroku i przedstawia Paryż za miejsce zebrania, „stolicę, z której tak często wychodziło hasło wywrotu".

Gabinet wiedeński działać ma w porozumieniu z gabinetem angielskim, a hr. Apponyi otrzymał już zlecenia potemu. Zapewne Cesarz Franciszek Józef nie przybędzie osobiście na kongres, chyba gdyby takowy odbył się w Bruksełli lub w Frankfurcie. W tym jeszcze miesiącu Cesarz Jmć jedzie do Pesztu, jak o tem oznajmił kardynał Scitowski.

Dziennikarstwo europejskie nie ustaje w tłumaczeniu wzniosłych wyrazów wypowiedzianych 5go listopada, wszystkie dzienniki komentują je jeszcze, a każdy wedle swoich życzeń i widoków stara się je wyzyskiwać, przesądzać i stawiać z ich powodu wnioski na przyszłość. My jak od początku tak i teraz nie pójdziemy za ich przykładem; widzimy bowiem w mowie 5go listopada wielki, wzniosły program, w którym Polska pierwsze ma miejsce, wierzymy, że ten program wcześniej czy później spełnionym zostanie, i nic pod tym względem nie zdoła zachwiać naszej wiary. Bacznie więc śledząc wszystkie fazy, przez które program ten przejdzie nim stanie się faktem, bez niecierpliwości, a szczególniej bez zwątpienia, czekać będziemy na jego spełnienie, wiedząc raz, iż oparty on jest na prawdzie, powtóre, iż losy jego w doświadczonych a umiejętnych spoczywają rękach.

Zdaje się, iż *Constitutionnel* wziął sobie za zadanie, rozwijać myśli kongresu; podaje też on nowy artykuł p. Limayrac, znany nam dopiero z następującej treści telegraficznej: „Artykuł p. Limayraca stawiając porównanie między r. 1815 i 1863 wykazuje konieczność postawienia nowego prawa publicznego, zważywszy, iż dziś nie ma prawdziwego pokoju i że wszędzie przedsiębrane są rujnujące uzbrojenia. W kongresie wiedeńskim odbijał się nieszczęściem duch przeszłości, równie jak namiętności chwilowe; kongres zaproponowany przez Cesarza uskuteczniłby dzieło ogólnego postępu i ogólnej cywilizacyi". Jak widzimy, żwawa kampania rozpoczyna się w półurzędowej prasie francuskiej przeciw istniejącemu dziś porządkowi rzeczy w Europie.

Co się tyczy kongresu, czytamy najpierwej w *Mémorial Diplomatique*, iż Cesarz Napoleon nakazał już rozesłać do głównych monarchów Europy listy własnoręczne zapraszające ich na kongres; dołączone zaś zostanie do nich dla reprezentantów Francyi za granicą tłumaczenie, które im pozwoli oznaczyć praktyczną doniosłość projektu, którego myśl powziął Napoleon III. „Tak więc korespondencyi między Cesarzem Napoleonem i innemi monarchami towarzyć będzie odpowiadająca zamiana widoków między gabinetami". Jak widzimy, nie ma tu mowy o monarchach podpisanych na traktacie wiedeńskim, lecz w ogóle o wszystkich panujących, co zresztą zdaje się wypływać z mowy tronowej.

Opinional Nationale tak mówi: „Wiadomości które nas dziś rano dochodzą, utwierdzają nas tylko w sądzie naszym o mowie cesarskiej. Nie jest ona w samej rzeczy czem innem jak stwierdzeniem upadku dawnego prawa publicznego europejskiego, a odbudowaniem go na podstawie uznania narodowości i wolności ludów. Zapewniają nas, iż Cesarz odezwał się osobiście do monarchów Europy w celu przedstawienia im swojej polityki, i zaproszenia ich do przybycia do Paryża, aby się porozumieć co do przeobrażenia Europy. Dowiadujemy się, i wcale nas to nie dziwi, iż król Włoski zrozumiawszy całą doniosłość tego programu, odpowiedział najpierwszy, iż przyjmuje zaprosiny, iż gotów jest zasiąść na kongresie i że powinszować tylko może Cesarzowi, iż powziął tak szlachetną inicyatywę." Nareszcie czytamy w *Patrie*: „Piszą do nas z Londynu, iż odbyła się u lorda Palmerstona rada gabinetowa; zajmowano się na niej mową cesarską i przedewszystkiem propozycyą kongresu."

Mémorial diplomatique umieszcza w skutku mowy tronowej znakomity artykuł dowodzący konieczności dla Austryi połączenia się ściśle i szczerze z Francyą w celu rozwiązania sprawy polskiej. Artykuł ten podamy w naszym dzienniku. Wspomina on także w sposób znaczący o gwarancyach, które Austrya mogłaby żądać. *Pays*, jak wiadomo organ p. Drouyn de Lhuys, podnosi znaczenie tego artykułu.

Mémorial zaprzecza wiadomości podanéj przez *Opinion Nationale*, iż Austrya przesłała do Petersburga depeszę w odpowiedzi na ostatnią notę ks. Gorczakowa. „Gabinet wiedeński mówi on, dał j ż rządowi francuskiemu nie dwuznaczne dowody swoich chęci utrzymania porozumienia między Francyą i Austryą, pomimo odstępstwa Anglii. Możemy dodać, iż instrukcye i pełnomocnictwo, które ks. Metternich przywiezie w przyszłym tygodniu, nie pozwolą więcéj powątpiewać, że Austrya zrozumiawszy prawdziwy swój interes, jest gotową wziąść względem Francyi stanowcze zobowiązania w przewidzeniu przyszłych ewentualności". Zauważano w Paryżu nieobecność ks. Metternicha przy otwarciu Izb; otóż *Mémerial* usiłuje wytłómaczyć ją, to wcześniejszym jak zwykle otwarciem Izb, to znów tą okolicznością, iż książę czekać musiał na instrukcye swojego rządu, to nareszcie żałobnem nabożeństwem, które 11 t. m. odbyć się miało za duszę hr. Szandorowéj matki księżnéj Metternichowéj. Możemy tu zrobić uwagę, że po mowie tronowéj ten ostatni powód nie wstrzymał wyjazdu księcia, który jak wiemy, zaraz udał się do Paryża nie czekając na nabożeństwo za duszę swojéj świekry.

Mémorial zaprzecza, aby ktokolwiek miał zastąpić ks. Montebello w Petersburgu. „W teraźniejszem położeniu politycznem, mówi on, książę może być doskonale zastąpionym przez sekretarza ambasady".

Monitor donosi o przybyciu cesarstwa do Compiègne 8go t. m.

Musimy tu zwrócić uwagę, iż umieszczona tak w dziennikach wiedeńskich jak i w *Czasie* depesza z Londynu, mówiąca, iż wszystkie dzienniki angielskie oświadczają się przeciw kongresowi i przeobrażeniu karty europejskiéj, mylną zupełnie była i zdaje się, miała ona na celu przyjść tylko w pomoc jakiejś operacyi giełdowéj. Przeczytawszy bowiem z uwagą artykuły znaczniejszych dzienników angielskich, nic podobnego nie mogliśmy się w nich dopatrzeć.

Nie będziemy podawali zdań różnych organów prasy o pruskiéj mowie tronowéj. Panuje pod tym względem zupełna zgodność, od któréj wyjątek stanowią pruskie dzienniki niepodległe, bardzo ostrożnie przemawiające, tudzież reakcyjne i feodalne, wznoszące hymn tryumfalny. *Nordd. Allg. Ztg* śmie dziś jeszcze w obec Izby zgromadzonéj wystawiać opozycyę parlamentarną jako przeciwniczkę osoby króla. Ministeryum przedłożyło wczoraj Izbie wyższéj rozporządzenie drukowe z dnia 1go czerwca, tyczące się ostrzeżeń dawanych dziennikom i projekt zmiany ustawy drukowéj. Rozporządzenia tego broni ministeryum względami konieczności w czasach wzburzonych, a ponieważ te względy jeszcze nieustały, więc Izby mają ulegalizować oktrojowane rozporządzenie, które ma niby mieć zawsze charakter tymczasowy. Izba wyższa uchwaliła małą większością napisanie adresu na mowę tronową. Niewiadomo jeszcze, co w tym względzie postanowi Izba deputowanych.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu"

Wiedeń 11 listopada. Na posiedzeniu Izby wyższej w dniu dzisiejszym uchwalono ustawę o krajowości według uchwał Izby deputowanych. W Izbie niższej toczyły się dalej rozprawy nad koleją żelazną lwowsko-czerniowiecką. Zabierali głos za wnioskiem wydziału: Grocholski, Mende, Schlegel, Putzer, Litwinowicz, Brosche, Schindler; przeciw wnioskowi: Stummer, Gross, Stamm, Riese. Dalej Stamm wniósł przejście do porządku dziennego. Jutro dalszy ciąg obrad.

Tryest 11 listopada. Parowiec Lloyda „Europa" rozbił się 3go bm. pod Larnafea u wyspy Cypru. Podróżni, pieniądze i poczta ocalone. *)

*) Oprócz tego bardzo obojętnego telegramu, bióro koresp. telegrafuje nam podaną powyżej wiadomość o spisku meksykańskim, która nas zwykłą pocztą już przed trzema godzinami doszła. *(Red. Cz.)*

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów publ. i pieniędzy

Kraków 11 Listopada.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. n. złp.	374	368
Ruble sr. nowe na m. pol. agio „	104	103
Talary pruskie, za 150 złrn. tal.	86½	85½
Srebro nowe . . . . złr.	115½	114½
Półimperyały rosyjskie . . . „	9 61	9 44
Napoleondory 20-fr. . . . . „	9 35	9 20
Dukaty holenderskie ważne . „	5 62	5 54
„ austryackie . . . . . „	5 62	5 54
Listy zast. galic. nowe z kup. „	75¼—	74¼—
„ „ „ stare „ „	79¾—	78¾—
Obligacye indemn. z kuponami „	72 50	71 50
Akcye kolei gal. bez kup. i bez dywidendy z wpłatą pełną . „	198	196
Pożyczka nar. z r. 1854 bez k. „	80½—	79½—
Listy zast. polskie z kupon. złp.	91 —	90 —

Wiedeń 11 Listopada. (tel.)	złr.	cent
5% Metaliki	74	30
5% Pożyczka narodowa	80	60
Akcye banku narodowego wied.	779	—
„ banku kredytowego . .	180	60
Losy 5% z r. 1860	94	45
Srebro	115	50
Londyn, 10 funt szterl.	115	75
Dukat pojedynczy	5	58

Wiedeń 10 Listopada.		
Pożyczka Skarbowa:		
5% Metaliki na wal. austr. . .	70 30	70 —
5% Pożyczka narodowa	80 50	80 25
5% Metaliki na mon. konw. . .	74 50	74 —
5% Oblig. ind. niższéj Austryi	87 50	86 50
5% „ „ węgierskie . . .	76 25	—
5% „ „ chorw. słow. bank.	75 75	—
5% „ „ galicyjskie . . .	73 75	—
5% „ „ bukowińskie . . .	73 50	—
5% „ „ siedmiogrodzkie	74 25	—
5% Pożyczka nowa wenecka . .	92 50	91 50
Listy zastawne:		
5% Banku narod. 6 letnie . . .	—	—
„ „ „ 10 letnie . . .	102 50	102 —
„ „ „ 12 miesięczn. .	100 —	99 75
„ „ „ losowane w w. a.	84 —	83 75
5% Tow. kred. galicyjskie . . .	74 50	74 —
Pożyczki Loteryjne:		
Losy poż. skarb. z r. 1839 całe .	155 50	155 —
„ „ „ z r. 1854 na 4%	92 50	92 —
„ „ „ z r. 1860 całe .	94 —	93 80
Bilety rentowe Como	18 —	17 75
Losy Zakładu kredytowego . .	136 75	136 50
„ tryestskie na 4½% . . .	114 —	113 —
„ żeglugi par. na Dunaju. .	91 50	91 —
„ Ks. Esterhazego na 40 złr	95 —	94 50
„ Księcia Salm „ 40 „	35 75	35 25
„ Księcia Palffy „ 40 „	34 50	34 —
„ Księcia Clary „ 40 „	35 75	35 25
„ H. St. Genois „ 40 „	33 75	33 25
„ Miasta Budy „ 40 „	34 50	34 —
„ Ks. Windischgrätz „ 20 „	22 50	22 —
„ Hr. Waldstein „ 20 „	20 75	20 25
„ Keglewicza „ 10 „	15 25	15 —
Akcye bankowe i przemysłowe:		
Akcye banku narod. austr. . .	782 —	780
„ zakładu kredytowego . .	180 50	180 40
„ żeglugi parowéj na Dunaju	426 —	424 —
„ kolei półn. Ces. Ferdyn. .	1640	1636
„ „ rządowéj.	184 —	183 —
„ „ zachodniéj Ces. Elżb.	139 —	138 —
„ „ Pardubickiéj . . .	129 25	129 —
„ „ Nadcisańskiéj. . .	147 —	147 —
„ „ Południowéj . . .	250 —	249 —
„ „ Galicyjskiéj . . .	195 —	194 —
Kursa zagran. (3 miesięczne) Disconto miejscowe		
Amsterdam 100 zł. hol. . . 3½	—	—
Augsburg 100 zł. nadr. . . 4	98 75	98 50
Berlin 100 talar. 4	—	
Frankfurt n. M. 100 zł. nadr. 3	98 75	98 50
Genua 100 lirów piem. . . 5	—	—
Hamburg 100 marków . . 3	86 75	86 50
Lipsk 100 talar. 4	—	—
Liworno 100 lirów 5	—	—
Londyn 100 funtów 4	116 10	115 90
Paryż 100 franków 4	46 10	46 —
Waluty:		
Cesarskie korony	15 90	15 80
„ pół korony	—	—
„ dukaty na wagę . . .	5 61	5 59
„ „ obrączkowe . .	5 61	5 59
Złoto al marco.	—	—
Napoleondory	9 34	9 31
Suwereny	—	—
Fryderyki	9 65	9 60
Luidory	9 50	9 40
Suwereny angielskie	11 85	11 75
Imperyały rosyjskie	9 55	9 50
Srebro	116 50	115 75
„ kupony	116 50	116 —
Talary związkowe	1 75	1 74
Pruskie bilety bankowe	1 75	1 74

Lwów 9 Listopada		
Dukat holenderski	5 52	5 45
„ austryacki	5 54	5 49
Półimperyał rosyjski	9 49	9 37½
Rubel rosyjski	1 81½	1 79
Talar pruski	1 73	1 72
Listy zast. gal bez kup. wal. austr.	74 13	73 48
„ „ „ „ mon. kon.	77 70	77 3
Obligi indemn. bez kuponu. . .	74 3	73 47
Pożyczka narodowa bez kuponu	81 23	80 57
Akcye kolei żel. gal. Karola Lud.	198 33	196 83

Warszawa 10 Listopada.		
Półimperyały . . . . rubli	—	—
Obligi skarbowe . . . . „	75 5½	74 55½
„ kupon . . . . „	—	— 44⁴⁄₉
Listy zastawne III okresu . rubli	13 52	13 42
„ kupon	—	— 23
Akcye kolei żel. warszawsko-wied.	65 —	—
„ „ „ warszaw.-bydgos.	—	—

Wrocław 10 Listopada		
Banknoty austr. w mon. nowéj .	86½	—
Polskie bilety bankowe	92¼	—
„ Listy zastawne	—	82¼
Poznańskie Listy zastawne 4% .	—	—
„ „ „ 3½%	—	—

Paryż 9 Listopada.		
Renta 3%	67 —	

Londyn 9 Listopada		
Konsole	91⅛ —	

Pociągi osobowe na kolejach żelazn.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia* 7. rano; 3. 30 po południu — do *Warszawy* o 8. rano; — do *Maczek* 3. 30 po południu (gdzie nocuje) — do *Wrocławia* 8. rano; — do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 8 rano — do *Lwowa* 10. 30 rano; 9. 30 wieczór — do *Wieliczki* 11. rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7. 15 rano; 8. 30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11. rano.
z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 11. 30 przed południem; 3. 15 po południu.
ze *Szczakowy* do *Granicy* 11. 16 przed południem; 3. 36 po południu; 7 56 wieczór.
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5. 10 rano; 5. 30 wieczór.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór — z *Warszawy* 5. 13 po południu — z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór — *Ostrawy* przez Bogumin (Oderberg) do Prus 5 27 wieczór — ze *Lwowa* 2. 54 po południu; 6. 15 rano — z *Wieliczki* 6. 30 wieczór.
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.33 rano; 8.40 wieczór.

Przyjechali od 10 do 11 Listopada.

HOTEL POD RÓŻĄ. Wacław Popiel wł. dóbr z Królestwa. Feliks hr. Romer wł. dóbr z Inwałdu. Paulina Przygodzka obyw. ze Sokala. Karol baron Merguson rotmistrz z Węgier.

Wyjechali: Jadw. Marynowska. Leontyna Szlamowa, Alfons Lippomann z matką ob., Lucyan Zmorski mechanik, Kazimierz Rawicz ob., Leopold Krafft Dr. wojskowy do Galicyi. Władysław Kasprzykiewicz ob. do Granicy. Bruno Trojacki ob. do Królestwa.

HOTEL DREZDEŃSKI. Stanisław Przyłęcki ob. z Królestwa. Aleksander Dobrzyński właśc. dóbr z Galicyi.

Wyjechali: Władysław Lewandowski ob. do Królestwa.

✝ (3374)

W Piątek tj. 13 Listopada 1863 r.
o godzinie 10éj rano,
W KOŚCIELE OO. KAPUCYNÓW
odprawi się
Nabożeństwo żałobne
za duszę ś. p.
JÓZEFA KOZIERADZKIEGO,
Ucznia Uniwersytetu Jagiellońskiego,
poległego w d. 22 Października 1863 r., w oddziale majora Śląskiego, w wieku lat 20,
na które Przyjaciół i Kolegów poległego zaprasza się.

Nakładem Księgarni ***D. E. Friedleina*** w Krakowie wyszedł i jest do nabycia we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych

Żywot świętej Teresy,

przez nią samą napisany, a poprzedzony **kazaniem *Fenelona*** na jej uroczystość. — Przekład z francuzkiego.

Cena złr. 1 albo 4 złp., albo 20 sgr.
(3328-2-3)

W drukarni c. k. Uniwersytetu Jagielońskiego w Krakowie, wyszedł 4 zeszyt

Słownika (3259--3)
polsko-łacińskiego
Ks. Antoniego Bielikowicza.

Obwieszczenie.

[L. 1,504]. — (3356-1 3)

Przy **galicyjskiej Kasie oszczędności** opróżnioną została posada **Adjunkta** z roczną płacą 800 złt. w. a..

Mający chęć ubiegania się o tę posadę, lub w razie posunięcia się na tę posadę którego z istniejących urzędników o posadę Adjunkta z roczną płacą 700 złt. w. a. mają wnieść prośby swoje **do 15 Grudnia r. b.** do Dyrekcyi galicyjskiej kasy oszczędności i przy takowych wiarygodnemi świadectwami udowodnić swój wiek, moralność, umiejętność rachunkowości kupieckiej pojedyńczej i podwójnej, odbytą praktykę w tym zawodzie, dotychczasowe zatrudnienie, dokładną znajomość języka polskiego i niemieckiego, nakoniec możliwość złożenia kaucyi służbowej w ilości rocznej płacy, w gotowiźnie lub w papierach publicznych we Lwowie na kaucyę służbową winkulować się dających, lub nareszcie w książeczkach galicyjskiej Kasy oszczędności.

Od Dyrekcyi galicyjskiej kasy oszczędności.
Lwów dnia 30 Października 1863.

Ogłoszenie licytacyi.

[L. 19051]. — (3357-1-3)

Dnia 17go Listopada r. b. odbędzie się w c. k. Dyrekcyi finansowej obwodowej w Krakowie, na rachunek dzierżawcy kontraktu niedotrzymującego, relicytacya, celem wydzierżawienia prawa propinacyi w dobrach rządowych **Jaworzna** na lat trzy i dwa miesiące, to jest od 1go Listopada rb. aż do końca Grudnia 1866 r.

Cena wywołania jednorocznego czynszu dzierżawnego, z której 10% jako wadyum złożyć należy, wynosi 11001 złr. wal. a. przyjmowane atoli będą także oferty niżej ceny wywołania.

Kaucya dzierżawna złożoną ma być w czwartej części czynszu jednorocznego dzierżawnego w przeciągu sześciu dni od czasu pisemnego zawiadomienia dzierżawcy o zatwierdzonej dzierżawie. Raty czynszu dzierżawnego miesięcznie z góry płacić należy.

Przed rozpoczęciem licytacyi ustnej przyjmowane będą pisemne według przepisów ułożone oferty, z załączeniem 10% wadyum.

Resztę warunków licytacyi przejrzeć można w c. k. Dyrekcyi finansowej obwodowej w Krakowie.

Z c. k. Dyrekcyi finansowej krajowej.
W Krakowie dnia 5go Listopada 1863.

Uwiadomienie.

Czyniąc zadość wielostronnym żądaniom mam zaszczyt uwiadomić Szanowną Publiczność, że w piekarni mojej przy ulicy Szewskiej pod L. 220, codziennie o godzinie 6tej wieczór świeżych bułek centowych dostać można. Oprócz tego można dostać w rzeczonej piekarni wszelkiego gatunku świeżego pieczywa po cenach jak najumiarkowańszych.

Polecając się łaskawym względom Szanownej Publiczności, za dobre pieczywo zaręcza
(3313-2-3) *Wojciech Jachimski.*

Kamienica dwupiętrowa, nowo wyrestaurowana, przy placu Dominikańskim, jest z wolnéj ręki do nabycia.— Bliższą wiadomość powziąść można w kancelaryi Adwokata *Dra Schönborna*, w domu Wgo Notaryusza Strzelbickiego, przy ulicy Grodzkiéj pod N. 74/101 Gmina I. znajdującéj się. (3187--5)

KSIĘGARNIA
KAROLA WILDA
we LWOWIE,

otrzymała główny Skład dla Galicyi, Szlązka i W. Ks. Poznańskiego i rozesłała wszystkim Księgarniom w tych krajach:

Biblioteka rolnicza, wydana staraniem i nakładem redakcyi „Gazety rolniczéj." Rok 1862, 12 poszytów, cena 7 złr. 56 c. w. a.
Dla kupujących cały rocznik 1862 „Gazety rolniczéj, 3 złr. 78 c.

Gawarecki Zygmunt, *Włościanin polski* czyli gospodarstwo wiejskie dla użytku mniejszych gospodarstw i szkół rolniczych, (458 str.), w 8ce, 1 złr. 80 c.
„Gazeta rolnicza" wydawana pod redakcyą Adama Mieczyńskiego. Rok 1862, (476 str.) 7 złr. 20 c.

Kąkolewski, Leon. *Gospodarstwa zagraniczne.* (Holsztyn i Meklemburg.) Opis z podróży agronomicznej. Wyd. drugie z 46 drzeworytami (168 str.) w 8ce, 1 złr. 35 c.

Łyskowski, Ignacy. *Nauka prawdziwa o płodozmianie,* czyli wielopolowem gospodarstwie, napisana *dla braci z ludu.* Wyd. piąte, (19 str.) w 16ce, 8 centów.

Mieczyński, Adam. *Zasady leśnictwa* dla obywateli ziemskich, lasy posiadających. 3 tomy z drzeworytami w tekscie, (910 str.) w 8ce, 6 złr. 48 c.

Szujski, Józef. *Obrona św. Częstochowy;* historya cudowna a prawdziwa o Jacku Brzuchańskim, organiście częstochowskim, na cześć i chwałę Boską a dobrym ludziom na pocieszenie opowiedziana. Wyd. trzecie, (32 str) w 8ce, 6 centów.

Weber Dr. L. W. *Gospodarz wiejski* jako poradnik naukowy i praktyczny, poświęcających się zawodowi rolniczemu, (320 str. w 8ce. 2 złr. 70 c.

Znamirowski, Józef. *Pszczolarz polski,* czyli przewodnik praktyczny w zajęciach pasiecznych, zastosowany do potrzeb mniejszych i większych gospodarstw pszczolarskich, wyłożony przystępnie do pojęcia braci z ludu, 2 tomy z 64 drzeworytami w tekscie, (I. 261, II. 211 str.) w 8ce, 2 złr 70 c.

Powyższa Księgarnia nabyła także resztę nakładu od autora i również do wszystkich księgarń rozesłała:

Pietruski, St. Konstanty z Siemuszowej. *Historya Naturalna zwierząt ssących,* dzikich galicyjskich, zawierająca dokładne opisanie zwierząt ssących krajowych, tudzież ciekawe spostrzeżenia nad sposobem życia i obyczajami tychże, jako skutek dwudziestoletnich badań i doświadczeń, robionych w naturze i i w wielkiéj przeszło 500 różnorodnych zwierząt liczącej menażery', (98 str.) w 8ce, 1853. 1 złr. 60 c.

Pietruski, St Konstanty z Siemiuszowej. *Historya naturalna i hodowla ptaków* zabawnych i użytecznych, czyli dokładne opisanie wszystkich śpiewających, naśladujących mowę ludzką, pięknie ubarwionych, domowych i użytecznych ptaków, z podaniem najnowszych sposobów i doświadczeń, jak takowe łowić, przyswajać, chować, karmić, rozmnażać, od chorób chronić i od tychże leczyć. 2 tomy w 8ce. Tom I. zawiera: Ptaki śpiewające galicyjskie (237 str.) 1860, 1 złr.

Tom II. zawiera: Drapieżne, gadające i piękne ptaki (XV i 140 str.) 80 c.

Pod prasą: Tom III. O gołębiach swojskich i dzikich. Całe dzieło zakończy tom IV.: O kurach. (2951-5)

Nakładem tejże księgarni wyszedł *bardzo udały, kolorowo drukowany drzeworyt,* przedstawiający: *Błogosławieństwo kosynierów w lutym 1863 r.* wielkości 11 na 15 cali wied., który sprzedaje się po wszystkich księgarniach *za bajecznie tanią cenę, 60 c.*

Guwernantka **Polka,** z odpowiedniemi zdolnościami, podejmująca się zupełnego wykształcenia panienek, tak w przedmiotach ojczystych jakotéż w udzielaniu języków francuzkiego, niemieckiego i **gry na fortepianie,** — poszukuje posady w domu obywatelskim.— Bliższe porozumienia listami **Z. Z.** ostatnia poczta Dębica. (3180--3)

Jeden z najskuteczniejszych środków léczy



de CAUVIN, de PARIS.

zatwardzenie, astmę, boleści wątroby zapalenie kiszek, migreny, katary, skrofuły, podagrę, reumatyzmy, wyrzuty naskórne; spędza żółć i zamulenie żołądka i w ogólności wszelkie słabości przez nieczystość krwi spowodowane.

Dla zapobieżenia i wyleczenia powyższych słabości, nie masz skuteczniejszego środka jak

Pigułki roślinne przyjemnego smaku p. *Cauvin.*

Ich działanie jest łagodne i nie zostawia po sobie żadnych szkodliwych śladów. Dozy mocniejsze nie grożą żadnem niebezpieczeństwem. Obłoczka słodkiego smaku czyni je łatwymi do użycia.

Jest to lekarstwo naturalne,

potwierdzone przez fakulteta medyczne i zalecane jako środek najskuteczniejszy czysto roślinny, czyszczący i krew oczyszczający. Pigułki te nie zawierają ani merkuryuszu, ani żadnéj substancyi mineralnéj; są one czysto z roślin zrobione i tak doskonale preparowane że ani wilgoć, ani gorąco żadnego na nie wpływu nie wywierają. Słodkie, przyjemne do zażycia, działanie ich iest umiarkowane, stanowią one środek jedyny łatwo zastosować się dający dla *dzieci, dorosłych osób i starców.*

☛ Dostać można w Krakowie u p. ***Brunona Miczyńskiego*** i ***W. Molędzińskiego,*** — w Warszawie: w Składach materyałów aptecznych pana *Galle,* — we Lwowie u p. *Rukera;* — w Wilnie u p. *Chroscickiego;* — w Kijowie u p. *Marcińczyka,* — i we wszystkich głównych aptekach Cesarstwa i Królestwa. (3194--6)

MASŁO ŚWIEŻE
niesolone Morawskie,
odbiera w komisie Handel
Edwarda Fuchsa w Krakowie,
dwa razy w tygodniu,
które sprzedaje po cenie umiarkowanéj.
(3400-1-)

Mam zaszczyt oznajmić szanownéj Publiczności, że w sklepie moim w Sukiennicach N. 1 dostanie **Chleba czysto żytniego** po stałych cenach; również pieczywa pszenicznego. — Dziczyzny jako to: Zajęcy, Kuropatw, Saren na funty. Każdego czasu w dobór zaopatrzony jestem.

(3293-3-4) ***Edward Till.***

---

l'Eau de Léchelle.
Woda p. Lechelle

skuteczna na piersi i odnawiająca krew.

Płyn ten nieoceniony, zwany *Eau Homostatique* używa się zawsze z pomyślnym skutkiem przeciw *odpluwaniu krwią i kaszlom krwistym, katarom, astmie, bladości cery, upływom krwi u kobiet, palpitacyom serca, wszelkim krwotokom i cierpieniom naczyń oddechowych.*

Soie Dolorifuge,

tkań z jedwabiu, utrzymująca naturalną elektryczność ciała. Leczy bez nacierania reumatyzmy, boleści w artykulacyach i podagry. *La Nevrosine Lechelle,* jest środkiem specyalnym bardzo skutecznym przeciw cierpieniom nerwowym i gastralgicznym najuporczywszym.

Znajduje się w Paryżu na ulicy Lamartine 35 u p. *Lechelle,* i u pp. aptekarzy *Bruno Miczyńskiego* w Krakowie, *Rucker* we Lwowie. *Galle* w Warszawie, *Chrościckiego* w Wilnie. (3201-4-)

Subjekt aptekarski, który zeszłego roku szkolnego kursa aptekarskie z dobrym postępem ukończył, poszukuje umieszczenia w aptece krajowej. — Ktoby takowego potrzebował, raczy się zgłosić do apteki w Dukli. (3314-2-3)

Nauczyciel doświadczony, uzdolniony do udzielania różnych nauk i muzyki, szuka odpowiedniego umieszczenia przy familii z kilkorgiem dzieci na wsi.

Bliższéj wiadomości udziela księgarnia *D. E. Friedleina* w Krakowie. (3255-2-3)

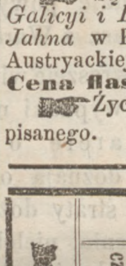
Do Pana F. WERTHEIMA i SPÓŁKI,
pierwszéj c. k. uprzywil.
Fabryki Kas ogniotrwałych i zabezpieczonych przeciw włamaniu się
w WIEDNIU.

Grac d. 20 Października 1863.

Ogniotrwała i zabezpieczona przeciw włamaniu się kasa, którą niedawno w Pańskiéj fabryce kupiłem, była podczas pożaru dnia 7 b. m. w mojéj drugiéj fabryce w Neuhäusel w Węgrzech tak okropnie się srożącego wystawioną na *najgwałtowniejszy ogień,* tak że kasa była rozrzarzoną, a pomimo tego *zostało wszystko w niéj zawarte uratowane.*

Widzę się przeto spowodowanym ten fakt podać niniejszem do pańskiéj wiadomości, ponieważ ten wypadek jest nowym dowodem, jak usprawiedliwionem jest zaufanie, jakie ogół pokłada w pańskich wyrobach, w całym świecie najsłynniéj znanych.

Łączę wyraz wysokiego poważania
Jan Leitner,
właściciel ck. uprzywil. Fabryki surrogatów kawy w Gracu w Styryi, w Neuhäusel na Węgrzech.
(3324-2-3)



C. k. wyłącznie uprzywilejowana
WODA DO UST i Proszek do zębów,
MELANION.

Odpowiadając wielostronnym żądaniom, dołożyłem starania, by powyż wymieniona Woda do ust i Proszek do zębów, których to środków u moich Pacyentów *przez przeciąg wielu lat* używałem z jak najlepszym skutkiem, *wyłącznym przywilejem* zostały opatrzone, i dla urządzenia łatwości nabycia otworzyłem Skład tych artykułów w każdém znaczniejszem mieście. — Woda ta do ust, uznana przez wielu znakomitych lekarzy jako szczególny środek *kosmetyczny, zachowawczy* i *zapobiegający,* i wielom zaświadczeniami potwierdzona — służy najbardziéj *przeciw zbieraniu się osadu na zębach, bo rozpuszczcza resztki potraw na zębach zostające i w zgniliznę przechodzące; przytem wzmacnia dziąsła krwią zachodzące, ustala chwiejące się zęby, zapobiega psuciu siętychże, i uchyla zły odór z ust.*

☛ Są do nabycia u podpisanego, również *we wszystkich aptekach okręgu Krakowskiego, Galicyi i Bukowiny,*— a oprócz tego u pp. kupców: *J. Schaittera* w Rzeszowie, — *Józefa Jahna* w Krakowie i Tarnowie, — jakotéż we wszystkich większych miastach monarchii Austryackiej. (3152-7-)

Cena flaszki Wody do ust Melanion 1 złr. 40 c. — proszku do zębów 1 złr.

☛ Życzący sobie utrzymywać Skład tych artykułów, raczą się zgłosić bezpośrednio do podpisanego. ***Józef Zygmunt Ujhelyi,*** prakt. lekarz od zębów w Krakowie.

☛ **HANDEL TOWARÓW PŁÓCIENNYCH**
F. KNAUERA
pod „złotym Lwem."
we LWOWIE, ☛

poleca się na zbliżającą porę z stósownemi do tego handlu należącemi towarami, oraz zwraca uwagę na

GŁÓWNY
Skład komisowy
PŁÓCIEN
i BIELIZNY STOŁOWEJ
ck. kraj. uprz. Fabryki
F. A. Heinców
we Freudenthalu,
na Szlązku,

który w wielkim zapasie utrzymuje i według cennika po stałych oznaczeniach sprzedaje.

Cenniki franko się posyłają, jakotéż zamówienia jak najlepiéj się uskuteczniają. 3050-10-12)

Filia c. k. uprzywil. Zakładu kredytowego
dla Handlu i Przemysłu
we LWOWIE,

zajmuje się podniesieniem nowych arkuszów kuponowych do obligacyj indemnizacyjnych Lwowskiego okręgu administracyjnego za prowizyą pół od Tysiąca i zwróceniem wydatków pocztowych.
(3338--3)

HANDEL POD FIRMĄ:
STANISŁAW FEINTUCH
W KRAKOWIE

Główny Rynek, Szara Kamienica Nr. 45,
utrzymujący umyślnie odosobniono od innych towarów w przyległym kantorze wymiany pieniędzy

SKŁAD HERBATY

zawiadamia, iż otrzymał znaczny transport tegorocznej świeżej

herbaty czarnej, kwiatowej i zielonej,

po cenach od złr. 2 do 8 za funt wagi wied.

(1 funt wiedeński = blizko 1½ funta wagi pols.)

Najgłówniej poleca—z zaręczeniem wybornego smaku i pięknego zapachu — następujące od Szanownej Publiczności z zadowoleniem kupowane gatunki:

N. 1. Czarna	funt	złr. 2	kr. —		na wagę lub w oryginalnych paczkach w oryginalnych blaszanych puszkach
N. 2. Item	„	„ 3	„ —		
N. 3. Item	„	„ 4	„ 50		
N. 4. Kwiatowa	„	„ 6	„ 50		
N 5. Sam kwiat	„	„ 8	„ —		

☛ Obstalunki zamiejscowe z przedpłatą pocztową (per Nachnahme) bezzwłocznie uskuteczniają się.
(3260-7-20)

W dniu dzisiejszym w Rynku, zginął mi Pugilares, w którym oprócz pewnej kwoty pieniężnéj, różne notatki i Karta legitymacyjna Aurelego Borzęckiego się znajdowała.

Znalazca zechce Pugilares z notatami i Kartę legitymacyjną do *Administracyi „Czasu"* oddać, a pieniądze dla siebie zatrzymać.

Kraków dnia 11 Listopada 1863. (3376)
Honorata z Kozłowskich Borzęcka.

Przed parą dniami *zgubiono* **fajkę piankową** *z bursztynem i przykrywką* w kształcie czapki francuzkiéj, mieszczącą się w pudełku czworokątnem brązowem wraz z kapciuszkiem. — Łaskawy znalazca raczy ją, jako drogą pamiątkę, oddać do sklepu pana *Soblika* w Rynku, gdzie znaleźnego **złr. 2** otrzyma. (3373-1)

☛ Dla udających się za paszportem do Królestwa Polskiego i do Rosyi mieszkańców Galicyi, przyjmuje się wyjednania

WIZY PASZPORTOWEJ

stósownie do obecnie obowiązujących przepisów w jeneralnym konsulacie rosyjskim w Brodach (3335-3-10)

Henryk Soblik,
utrzymujący handel galanteryjny i norymberski w Krakowie.

ZAKŁAD GIMNASTYCZNY
na Nowym Świecie N. 7,

stosując się do nowego w szkołach podziału godzin w kursie zimowym,
zmienia godziny ćwiczeń w ten sposób:
w Poniedziałki, Środy i Soboty, Lekcya zamknięta jak dotąd . . . od g. 11 do 12 z poł.
Lekcye dla uczniów niżéj lat 14 . . . . . „ „ 4 — 5 wieczór
Lekcye dla młodzieży dojrzałéj . . . . . . „ „ 5 — 6 „
Zaś *lekcye dla dzieci do lat 10 we Wtorki, Czwartki i Piątki* . „ „ 11 do 12 z poł.

☛ Bliższych szczegółów udzielam w mieszkaniu, ulica Gołębia wyż. N. 168, od 8éj do 10éj z rana. (3365--2)

Kraków dnia 6 Listopada 1863 r.
F. Tuszyński.

Znaczny Browar piwny
pod **KRAKOWEM**
jest do wydzierżawienia każdego czasu.
Bliższe warunki do przejrzenia w Administracyi „Czasu." (3272-6-)

WIEŚ
w Księstwie Krakowskiem,

pół mili od kolei żelaznéj i tyleż od miasteczek handlowych — w położeniu zdrowém i nader pięknem — jest każdej chwili, na lat 6 lub 9, do wydzierżawienia.

Całe terrytoryum składa się około z 1,150 morgów ziemi, a mianowicie: 300 morgów w dobrej glebie ornej ziemi, 40 morgów sianożęci, 700 morgów lasu młodego, reszta pastwisk.

Suche intraty z 2ch młynów, propinacyi i innych dochodów 3,500 złr w. a. Dom wygodny o 10ciu pokojach, oficyna, zabudowania gospodarskie liczne i w dobrym stanie. Dwa duże ogrody owocowe, osobny ogród warzywny, szczególnej piękności szpalery grabowe, ulice kasztanowe, i obfitość drzew orzechów włoskich i tureckich. — Wieś ta może być i sprzedaną pod warunkami wielce ułatwiającemi kupno. — Na gruncie znajduje się ruda żelazna dóbrego procentu, glinka ogniotrwała, i inne kopaliny. (3192-6-10)

Bliższych potrzebnych szczegółów udzieli p. Radwański, o którego mieszkaniu wiadomo w Administracyi „Czasu".

SZPRYCOWANIE i PIGUŁKI
z Rośliny Matico,
PP. GRIMAULT et Comp., aptekarzy w Paryżu.

Nowe lekarstwo przyrządzone z liści *Peruwiańskiego* drzewa zwanego *Matico,* leczy szybko i radykalnie zaniedbane słabości blenoragii i najuporczywsze rzeżączki. Użycie tego lekarstwa nie zostawia po sobie nigdy niebezpiecznych następstw, jakiemi są: zwężenie kanału i nabrzmienie kiszek. Od chwili pojawienia się tego środka, najsławniejsi lekarze paryzcy PP. Cazenave, Puche i Ricord wszelkich innych lekarstw swym chorym przepisywać zaprzestali. *Szprycowanie z Matico* używa się w początkach słabości, a zaś *Pigułki* w wypadkach chronicznych i zadawnionych, którym ani *Balsamem Kopajwy* ani *Kubebą,* ani *Saletranem srebra, siarczanem cynku* lub *Siarczanem miedzi* zapobiedz nie było można. (3203-5-13)

Skład w głównych aptekach, we wszystkich prowincyach polskich.

Dostać można w Krakowie u p. *Molędzińskiego,* — w Wilnie u p. *Chrościckiego,* — we Lwowie u p. *Rukera,* — w Poznaniu u p. *Elsnera* — w Warszawie u p. *Mrozowskiego,* — w Kijowie u p. *Marcińczyka.*

BANDAŻ
Elektro-Medyczny.

Wynaleziony przez braci Marie doktorów w Paryżu, zamieszkałych na ulicy Grenelle St. Honoré Nr. 8, za który otrzymali brevet na lat 15, leczy radykalnie wszelkiego rodzaju ruptury. Liczne doświadczenia lekarzy francuzkiego fakultetu dowiodły, że bandaż panów Marie użyteczniejszym jest od wszelkich bandażów dotąd wynalezionych, a to ze względu doskonałego podtrzymywania ruptur znacznej objętości, jak również z uwagi na jego działanie elektro-medykalne, które wybornie leczy tę niemoc. Ścieśnia i przyprowadza do normalnego stanu części tworzące rupturę, leczy zaś w bardzo krótkim czasie.

Cena prostych bandażów w Paryżu franków 27, podwójnych 44, pępkowych 44; bandarze dla dzieci franków 20. — Do każdego dołączona jest metoda użycia. (3197-7-13)

☛ Dostać można w Aptece pana *B. Miczyńskiego* w Krakowie przy ulicy Floryańskiéj, — w Składzie materyałów aptecznych p. **Gallego** w Warszawie, — tudzież u p. **Chrościckiego** w Wilnie — i **Ruckera** we Lwowie.

TEATR POLSKI
W KRAKOWIE
pod Dyrekcyą
Adama Miłaszewskiego.

We Czwartek dnia 12 Listopada 1863.
MARYA JOANNA
czyli
Kobieta z Gminu.
Dramat w sześciu aktach z francuzkiego.

Dodatek do Nru 259 Dziennika „CZAS“ z dnia 12 Listopada 1863 r.

Obwieszczenie.

[L. 3143]. —— (3337--3)

Przy jedynastem, na dniu 31 Październik 1863 r. przedsięwziętem losowaniu Obligacyj funduszu indemnizacyjnego Galicyi zachodniéj, następujące Obligacye do spłacenia wylosowane zostały, jako to:

Obligacye z Kuponami

na **50** złr.

Nr. 136, 505, 692, 905, 1084, 1401, 1427, 2030, 2045, 2308, 2485, 2642, i 3306

na **100 złr.**

Nr. 175, 291, 822, 1091, 1250, 1285, 1492, 1626, 1848, 1997, 2188, 2513, 2608, 2921, 3051, 3468, 3608, 3892, 4111, 4538, 4607, 4947, 5462, 5684, 5798, 5861, 5949, 6255, 6542, 6841, 6933, 6999, 7110, 7171, 7251, 7448, 7513, 7593, 7633, 7640, 8136, 8317, 8407, 8557, 8623, 8675, 8713, 8780, 8813, 8978, 9536, 9679, 9907, 10166, 10222, 10431, 10516, 10558, 10595, 10754, 10761, 10978, 11785, 11821, 11872, 12011, 12366, 12375, 12515, 12557, 12766, 12795, 12856, 13017, 13054, 13132, 13279, 13419, 13547, 13777, 13807, 14241, 14366, 14405, 14665, 15321, 15648, 15682, 16099 i 16203,

na **500 złr.**

Nr. 45, 64, 86, 254, 610, 622, 628, 821, 878, 882, 910, 1131, 1504, 1624, 1726, 1833, 1859, 1960 2511, 2527, 2688, 2755, 2789, 2812, 2986, 3018, 3022, 3035, 3106, 3113, 3130, 3138, 3177, 3208, 3512, i 3523,

na **1000 złr.**

Nr. 138, 597, 823, 855, 889, 936, 1164, 1319, 1364, 1556, 1599, 2122, 2147, 2392, 2652, 2737, 2769, 2937, 3168, 3206, 3311, 3319, 3322, 3424, 3795, 3923, 3938, 3957, 4595, 4928, 5012, 5314, 5316, 5348, 5374, 5390, 5391, 5504, 5567, 5633, 5649, 5800, 5979, 6220, 6482, 6602, 6754, 6813, 6879, 6886, 6924, 7544, 7692, 8080, 8263, 8318, 8405, 8441, 8442, 8456, 8467, 8548, 9009, 9132, 9448, 9561, 9803, 10055 i 10091,

na **5000 złr.**

Nr. 1015,

na **10000 złr.**

Nr. 16, 101, 151, 728 i 959,

Obligacye **Lit. A).**

Nr. 134 na 80 na złr., Nr. 507 na 2570 złr., Nr. 615 na 2100 złr., Nr. 960 na 5000 złr., z częściową kwotą 3670 złr., Nr. 1726 na 790 złr., Nr. 1737 na 5930 złr., Nr. 1754 na 260 złr., Nr. 2138 na 2500 złr., Nr. 2337 na 300 złr. i 2710 na 150 złr.

Powyższe Obligacye wypłacone zostaną wedle istniejących przepisów w wylosowanych kwotach kapitału po upływie sześciu miesięcy od dnia wylosowania w ck. kasie funduszu indemnizacyjnego w Krakowie, która to kasa zarazem za niewylosowaną część obligacyi pod N. 960 Litera A. na 5000 złr. nową obligacyę Lit. A. w nominalnej wartości 1350 złr. wystawi.

W ciągu trzech ostatnich miesięcy przed terminem wylosowane obligacye również uprzyw. austr. bank narodowy w Wiedniu eskomptować będzie.

Prócz tego w skutek rozporządzenia wysokiego Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 15 Czerwca 1858 r. do L. 13096 wydanego, wykazują się ponownie następujące już wylosowane, a od terminu spłaty jeszcze nie spłacone obligacye, a mianowicie:

A) wylosowane w dniu 30 Październi-ka 1858 r., obligacye z kuponami:
na 50 złr. Nr. 714.
na 100 złr. Nr. 2201, 2704, 4105, 5206, 5566 i 7831.
na 500 złr. Nr. 856,
na 1000 złr. Nr. 5059.

B) wylosowane w dniu 30ym Kwietnia 1859 r. obligacye z kuponami:
na 50 złr. Nr. 1033 i 2566,
na 100 złr. Nr. 2553, 5064, 5348, 6637, 6875 i 8580,
na 500 złr. Nr. 850,
na 1000 złr. Nr. 2664.

C) wylosowane w dniu 31 Października 1859 r. obligacye z kuponami:
na 50 złr. Nr. 575, 773 i 1501,
na 100 złr. Nr. 4115 i 6540,
na 500 złr. Nr. 349,
na 1000 złr. Nr. 955 i 5880.

D) wylosowane w dniu 30 Kwietnia 1860 r. obligacye z kuponami:
na 50 złr. 1009 i 2520,
na 100 złr. Nr. 2314, 3741, 6047, 6461, 7524 i 10546,
na 500 złr. 848 i 1792,
na 1000 złr. Nr. 372 i 2393.

E) wylosowane w dniu 31 Październi-ka 1860 r. obligacye z kuponami:
na 50 złr. Nr. 1980, 2147 2832,
na 100 złr. Nr. 7610, 8411 i 10385
na 500 złr. Nr. 921 i 2656,

na **1000** złr.

Nr. 2718.

F.) wylosowane w dniu 20 kwietnia 1861 r. obligacye z kuponami

na **50** złr.

Nr. 309, 1996, 2644 i 3036.

na **100** złr.

Nr. 1748, 5687, 6948, 7848, 8306, 11117, 11621, 12472, 12645 i 12682.

na **500** złr.

Nr. 2979

na **1000** złr.

Nr. 6567

G.) wylosowane w dniu 31 października 1861 obligacye z kuponami

na **50** złr,

Nr. 676, 1917, 2468 i 2852

na **100** złr.

Nr. 964, 1171, 1634, 7568, 7844, 7870, 8918, 9400, 9699, 10334, 11985, 12280 i 12748

na **500** złr.

Nr. 405, 609 i 757

na **1000** złr.

Nr. 1649, 1800 i 4299

na **5000** złr.

Nr. 839

H.) wylosowane w dniu 30 kwietnia 1862 r. obligacye z kuponami:

na **50** złr.

Nr. 263, 1941, 2349 i 3121

na **100** złr.

Nr. 1300, 2599, 2992, 3038, 4047, 4433, 4471, 4738, 5037, 5917, 8391, 8772, 10179, 11015, 11229, 11270, 11521, 12096, 12312, 13467 i 13998

na **500** złr.

Nr. 580

na **1000** złr.

Nr. 515, 1737, 2215, 2304, 3880, 4450, 4858 i 4968

na **5000** złr.

Nr. 54

Obligacye **Lit. A).**

Nr. 171 na 200 złr. i Nr. 2848 na 70 złr.

I.) wylosowane w dniu 31 października 1862 r. obligacye z kuponami

na **50** złr.

Nr. 1765 i 2014

na **100** złr.

Nr. 1195, 2212, 2526, 2655, 4869, 4959, 5581, 6081, 6651, 7947, 8251, 9964, 10961, 10974, 11932, 11935, 12005, 12139, 12619, 13721, 14221, 14564 i 14719

na **500** złr.

Nr, 1885, 2346, 3027, 3042, 3124, 3243 i 3325

na **1000** złr.

Nr. 828, 1252, 2214, 2356, 2720, 5015, 5309, 5519 i 8331

Obligacya **Lit. A).**

Nr, 3026 na 60 złr.

z tem zastrzeżeniem, że oprocentowanie obligacyj wyrażonych od terminu spłaty, to jest po upływie sześciu miesięcy od dnia wylosowania ustało, i że w razie, gdyby kupony od tych obligacyj uprzyw. austryacki Bank narodowy w Wiedniu spłacił, kwoty takowe od kapitału przy spłacie odciągnięte zostaną.

Nareszcie czyni się wiadomo, że w księgach kredytowych c. k. kasy funduszów indemnizacyjnych, następujące zastrzeżenia wpisane są, a mianowicie:

1. przez właścicieli doniesiona strata obligacyi z kuponami
   na 100 złr. Nr. 2494, 6982, 9917 i 9918.
2. rozpoczęta amortyzacya obligacyi z kuponami
   na 50 złr. Nr. 1406 i 2958,
   na 100 złr. Nr. 927, 1656, 9532, 10979, 11208, 11209, 11210, 11435, 11577, 12545, 12546, 13790, 13908, 13909, 13910, 13911 i 15556,
   na 500 złr. Nr. 644, 1156, 1313, 2325, 3237, 3483 i 3742.
   Obligacye **Litt. A)**
   Nr. 237 na 350 złr., Nr. 2473 na 90 złr. i Nr. 3038 na 270 złr.
3. już dozwolona amortyzacya z kuponami
   na 50 złr. Nr. 1627, 1804 i 1956,
   na 100 złr. Nr. 196, 575, 805, 1080, 1081, 3785, 6565, 7676, 8540, 8541 i 11370,
   na 500 złr. Nr. 1734 i 2182.

Z ck. Dyrekcyi funduszu indemnizacyjnego.
Kraków dnia 31 Października 1863.

Za c. k. Prezesa
Dr. Gustaw Hailig,
c. k. radca namiestnictwa.

KAMIENICA

przy ulicy Mikołajskiej pod Nr. 440 jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość *w Instytucie technicznym* u stolarza tamtejszego (3291--3)

WÓDKI GDAŃSKIE:

	Butelka oryg. złr.	kr
Dubelt Anyżówka, Goldwasser, Kminkowa, Pomarańczowa, Roztopczyn,	—	90
Wein Anyżówka, Goldwasser, Kminkowa, Różowa, Waniliowa, Curacao N. III	1	25
Wein Curacao Nr. II	1	50
Wein Goldwasser, Kümmel, Curacao Nr. I.	3	—
Tudzież:		
Jamaica Rum stary Nr. I.	1	75
dto „ „ II.	1	60
dto „ „ III.	1	25
Arac de Goa	1	50
dto Batavia	1	25

☞ w Handlu komisowym **Karola Herrmann** w Krakowie, ulica Bracka pod L. 158. (2958 5 8)

Sławny Balsam Vetoryniego.

Ten nieporównany, przez różne Towarzystwa uczone aprobowany i dla zadziwiającej skuteczności w rozmaitych słabościach od lat wielu w kraju i za granicą używany środek, bez reklam i przechwałek z każdym dniem niezbędniejszym i poszukiwańszym się staje.

Części ciała słabością nerwów, kurczem, reumatyzmem itp. dotknięte i tak zwany tic douloureux w najkrótszym czasie nacieraniem zupełnie uzdrawia, fluksy, ból zębów i głowy cudownie prawie odejmuje, w szkorbucie zastępuje wszelkie najbardziej zalecane środki. *Na rany wszelkiego rodzaju* okazał się środkiem najskuteczniejszym, dla tych swoich nadzwyczajnych własności w lazaretach wojskowych wiedeńskich od roku 1859 ciągle z najlepszym skutkiem jest używanym, jak dowodzą liczne i pochlebne zaświadczenia najznakomitszych lekarzy złożone w każdym głównym Składzie.

Jako środek hygieniczno-toaletowy ma także niepośledniе miejsce, albowiem używając go w czwartej części z wodą nietylko niszczy piegi, ale utrzymuje skórę w czerstwości i gładzi zmarszczki. — Do płukania ust z wodą użyty, zęby od psucia szczególniej tak zwanej caries zachowuje, nieprzyjemny odór zupełnie oddala i dziąsła wzmacnia.

Opis używania załączony jest przy każdej flaszce. Kroplami na gorącą łopatkę puszczony, najprzyjemniejszą woń wydaje.

Flakon balsamu kosztuje 1 złr. 50 centów. (3151-2-)

Skład główny utrzymują:

W KRAKOWIE: p. **J. Jahn**, p. **J. N Walter** i p. **Molędziński** apt. pod „Barankiem.“ — W LINCU pan **I. E Vielgath i syn** i p. **Hofstätter**.— We LWOWIE: p. **Adolf Berliner** dawniej *Laneri*, p. **P. Mikolasch** apt. i p. **Bonifacy Stiller**. — W OPAWIE pan **Adolf Hanke**. — W OŁOMUŃCU p. **Gerhauser**. — W PESZCIE p. **I Töreck** i p. **A. Thalmayer**. — W PRADZE p. **J. Fürst** apt. pod „białym Aniołem,“ pan **Fragner**, pan **F. Fürst**, p. **Nentwich**, i p. **Vszetëczka**. — W PRESZBURGU p. **Fr Heinvicl**. — W SALZBURGU p. **I. Hinterhuber** i p. **G Bernhold** — W SANOKU pan **J. Jaklitsch** — W RZESZOWIE **J. Schaitter i Sp** W WIEDNIU pan **I. D. Pohlmann** „pod złotym Jeleniem“ i p. **F. X. Pleban**, dawna c. k. Wojenna Apteka, p. **J. Weiss**, apteka „pod Murzynem,“ apteka „pod Królem Węgierskim,“ — W BERNIE pp. **Schottola & Kropatschek**. — W ALTONIE: **Priester**. — W HAMBURGU: **Louis James Mayor**, — W NOWYM JORKU p, **Berendtsohn**.— W WASZYNGTONIE: **Juliusz Lesser**.

Na prowincyi mają go:

w BIAŁEJ p. R. Fijałkowski, — w BILSKU p. J. Hanke i p. G, Johanny apt. pod „Czarnym Orłem.“ — w BOCHNI pan Paweł Niedzielski, — w BUCZACZU p. Lipschütz i pp. Kodrębski & Kercel,— w BURSZTYNIE p. Nęcki aptek., — w BRODACH p. W. H. Kläber i p. Neustein aptekarz,— w BRZEŻANACH p. E. Moerl i p. Fadenhech apt. — w BRZOSTKU p. Porfiry Zieniewicz apt. — w CIESZYNIE p. Schröder, — w LIMANOWEJ p. J. Hawerland, — STRUMIENIU p. Różycki. — w CZERNIOWCACH p. J. Różański i p. Ignacy Schnürch, — w DEMBICY p. Józef Masłowski aptek. — w DZIKOWIE p. Narcyz Giżycki, — w FOLTICZENI p. C. Worcel,— w GLINIANACH p. Helm apt. — w GRÓDKU p. Tomaszewski apt.— w HUS-SIATYNIE p. Grzybowski apt. i p. Fdliks Michalewicz, — w JAROSŁAWIU p. J. Rehm apt., — w JAWOROWIE p. Gawlikowski kup. w KAŁUSZU p. Szlesinger apt., — w KAMIEŃCU PODOLSKIM p. D. Petalas apt., — w KENTACH p. S, Mrozowski — w KOMARNIE p. Emperle, — w KOŁOMYI p. Kupfermann p. Jan Sidorowicz apt,— w KRAKOWIE Apteka „pod złotym Słoniem,“ — w KRAKOWCU p. Dobrzański pocztmistrz — w KROŚNIE p. W. L. Chodacki apt. — w KRZESZOWICACH p. Steblik, — w LEŻAJSKU p Maresch apt. — w LUBACZOWIE p. Maresch aptekarz — we LWOWIE p. Horn, p. Ebenger aptekarz „pod Węgierską koroną,“ p. Rucker apt. dawniej Tomanek, Apteka „pod złotym Lwem i Apteka pod złotym Słoniem, — w ŁAŃCUCIE p. Swoboda aptek, — w MOŚCISKACH p. J. Szalbot aptek. — w NAROLU p. Federbusch, — w OŚWIĘCIMIE p. Władysław Polaszek aptekarz — w PRZEMYŚLU p. Bayer i p. Nahlig aptekarze, i p. Praczyński, — w PRZEMYŚLANACH p. Migdlicki, aptek. — w PRZEWORSKU p. Feliks Świtalski aptek., — w RAWIE p. Diestel aptek. — RADZIECHOWIE pan Aleksander Jaśkiewicz aptekarz. — w ROZDOLE p. Kornberger aptekarz. — w RYMANOWIE p E. M. Burski apt.— ROZWADOWIE p. Karol Marecki,— w SAMBORZE p. Gilatowski, p. Riedl i Kriegseisen aptekarze, — w SOKALU p. Mussil apt., — w SKAŁACIE pan Dziembowski aptekarz,— SOKOŁOWIE p. Danczak apt.— w STRZYŻOWIE p. Zajączkowski apt. — w N. SĄCZU p Kosturkiewicza spadkobiercy, — w STANISŁAWOWIE pan W. Majewski i pan i Świtalski aptekarze, — w STRYJU pan Edward Kornberger aptekarz, — w SĘDZISZOWIE p. Jan Kownacki apt. — w SIENIAWIE pan Edward Mańkowski apt. — w TARNOPOLU p. A. Morawetz. —w TARNOWIE p, J. Jahn, — w TURCE p. M. Piątek aptek. — w WADOWICACH pan Gorecki i Apteka cyrkularna — w WIELICZCE p. F. J Wontorek,— w ZALESZCZYKACH p. J. Kodrębski. — ZATORZE p. Winnicki apt. — w ŻÓŁKWI pan Krzyżanowski apt., — w ZŁOCZOWIE p. Peteschapt. — w ŻURAWNIE p. Postępski apt

☞ PP. Przedsiębiorcy, którzyby sobie życzyli mieć ten balsam w swoim składzie, raczą się zgłosić do jednego z głównych Składów powyżej umieszczonych.

Tylko 7 złr w. a

kosztuje cały los

Wielkiego losowania pieniężnego,

którego ciągnienie nastąpi 11 i 12 Grudnia rb.

a w którem wyciągnięte będą tylko trafne, gwarantowane i nadzorowane przez rząd książęcy Brunświcko-Lineburgski.

½ losu kosztuje 3½ zł. w. a.
¼ losu kosztują 3½ zł. w. a.

Między 18,200 trafnemi przychodzą następujące główne trafne do decyzyi:

	100,000 tal. lub		250,000 mark.	
	60.000 „ „		150 000 „	
	40,000 „ „		100,000 „	
	20,000 „ „		50,000 „	
2 po	10,000 „ „	2 po	25,000 m.	
2 „	8,000 „ „	2 „	20,000 „	
2 „	6,000 „ „	2 „	15,000 „	
2 „	5,000 „ „	2 „	12,000 „	
2 „	4,000 „ „	2 „	10,000 „	
	3 000 „ „	„	7,500 „	
5 „	2,000 „ „	5 „	5,000 „	
7 „	1,500 „ „	7 „	3,750 „	
85 „	1,000 „ „	85 „	2,500 „	
105 po	400 „	105 „	1,000 „	

Pod naszą ogólnie znaną i ulubionem godłem:

„Teraz kwitnie szczęście u Weinberga,“

zostały prawie jedne po drugich u nas wygrane najwyższe trafne, ostatnie 31 Lipca 1863 bo **największy los w kwocie 100,000 talarów.** (3263-4-9)

Zamiejscowe polecenia, opatrzone przesyłką pieniężną, lub za zaliczką pocztową, nawet do najodleglejszych okolic wykonywamy pewnie, spiesznie i w sekrecie, a przesyłamy listę ciągnienia i wygrane pieniądze zaraz po decyzyi.

L. S. Weinberg & C.
Bankier w Hamburgu.

☞ Prawnie wzorem i marką przeciw naśladowaniom zastrzeżony

Ogólnie uznany
prawdziwy śniegogórski

Ulopek ziołowy

dla cierpiących na piersi i płuca, na grypę, chrypkę, kaszel, ból szyi, dławienie w piersi, zaflegmienie, ciężkie oddechanie, jest zawsze świeży do nabycia:

w **Krakowie**: w apt. p. *Aleksandrowicza*,
we LWOWIE: w aptece p. *Piotra Mikolascha*,

również utrzymują:

w Bielsku pan J. A. Stanko aptek.
„ Bochni pan A. Kasprzykiewicz.
„ Brodach p. Kościcki aptekarz.
„ Brzeżanach p. Żminkowski apt.
„ Buczaczu p. Pfeiffer apt.
„ Dembicy F. Herzog.
„ Gorlicach p. Walery Rogawski apt.
„ Kętach p. Streya.
„ Lwowie A. Berliner.
„ Myślenicach pan M Łowczyński.
„ Nowym Targu pan L. Kamieński.
„ Przemyślu p. F. Gaidetschka i Syn.
„ Rozwadowie p. Marecki.
„ Rzeszowie p. Schaitter.
„ Samborze p. Kriegseisen.
„ Stanisławowie p. Tomanek.
„ Stryju p. Sidorowicz
„ Szczerzecach p. J. Polka apt.
„ Tarnopolu p. Buchnet.
„ Tarnowie pan Sidorowicz apt.
„ Wadowicach p. Majer aptek.
„ Zaleszczykach pan Kodrębski.
„ Złoczowie p. Petesch

Cena jednej flaszki 1 złr. 26 cent.

Ci sami pp. Depozytaryusze utrzymują:

Prawdziwy tłuszcz z wątroby miętusowej, (Echter Dorsch-Leberthran-Oehl), środek dla cierpiących na piersi, płuca i suchoty. — Cena flaszki 1 złr. w. a.

Cukierki z drzewa Anakahuit, sporządzone skutecznie na powyższe słabości 50 cent. w. a.

Plaster na odgniotki wynaleziony przez c. k. nad lekarza Dra Schmidta. Cena pudełka 23 c. w. a.

Dra Behra Ekstrakt nerwowy do wzmocnienia nerwów i zasilenia ciała. Flaszka 70 cent.

Balsam różany, Brunświcki, przeciw wszelkim zapaleniom, na rany i wrzody. Słoik po 1 zł. 5 c.

☞ Główny skład u **Juliusza Bittnera** aptekarza w Gloggnitz.

Rafinowane wino z jabłek do zachowania zdrowia i Ocet winny z jabłek, wyrobu *Franciszka Wilhelma*, aptekarza w Gloggnitz,

których szczególne zalety zostały ck. przywilejem wyszczególnione, i najwyżej koncesyonowane, posiadają tę własność, że mogą być przez słabych każdego wieku używane bez wszelkiego niebezpieczeństwa, a to w większej części słabości żołądka i brzucha, przy hipokondryi, cierpieniach wątroby, ciągłem zatwardzeniu, bólach głowy, niestrawności, dolegliwościach hemoridalnych, podagrze, reumatyzmie, w słabościach nerek, cierpieniach nerwowych, uderzeniach krwi, migrenie, kurczach, histeryi, słabościach śledziony, cierpieniach pęcherzowych, bladaczce i wielu innych słabościach, szczególniej u takich osób, których zatrudnienie ciągłego wymaga siedzenia, gdyż przez to używanie zapchane wnętrzności zostają zupełnie wyczyszczone w sposób powolny i łagodny. (3237 2)

Flaszka wraz z instrukcyą użycia kosztuje 50 centów w. a.

☞ Przy innych gatunkach w handlu znajdujących się, nie ręczy się za skutek.

Dnia 25 i 26 Listopada
Wielkie Losowanie wygranych Państwa

z głównemi trafnemi **złr. 200,000, 100,000, 50,000, 30,000, 25,000, 20,000, 15,000, 12,000, 10,000, 6,000, 5,000,** i t. d. w srebrze.

Całe losy przesyłają się za nadesłaniem 6 złr. — Pół losu 3 złr. — Ćwierć losu 1 złr. 50 c. w. a. w banknotach. Plany i listy ciągnienia bezpłatnie.

(3327--4)

Carl Schäffer,
Staats-Effecten-Handlung in Frankfurt a. M.

O środkach na rośnięcie włosów

znajduje się w czasopiśmie „Wiener Medizinische Wochenschrift,“ w Nr. 38 z dnia 19 Września 1863, redagowanem przez p. Dra L Wittelshofera, następujący artykuł:

Między niezliczonemi szarlataneryami, jakich powołani i niepowołani do tego, zajmującym się sprzedażą artykułów hygienicznych, kosmetycznych, w takim nadmiarze dostarczają, miłe sprawia przyjęcie pojawienie się artykułu uczciwego, sporządzonego podług dzisiejszego stanowiska umiejętności i doświadczenia. — Tym artykułem jest

Pomada Medytryna i Woda na włosy Mallego,

o której właśnie udzielamy rezultat urzędowego badania profesora Kletzinskiego.

(N. Prot. 780). Wzięta przez podpisanego do chemicznego rozbioru z większego zapasu części pomady „Medytryna“ p. Mallego, okazała przy dokładnem tem poszukiwaniu, następujące części składowe:

Palmelinu 51 87%, Myrycinu 0 85%,
Elainy 32.45%, eterycznych olejków 0.64%,
Stearyny 4.27% żywicy 0.52%,
Cerinu 7.42%, esencyi 1.98% z ulotnieniem.

Między eterycznemi olejkami są widocznie do poznania olejek słodowy, bobkowy i cytrynowy. Między żywicami balsam Peru i Mira.

Między esencyami daje się z pewnością widzieć cynamonowa, kwas Cinchotanu, kwas cynamonowy, chmielowy, chinina i Peruvin.

W tenże sam sposóbh również zbadana *„wschodnia woda do włosów“* okazała przy dokładnem zbadaniu następujące części składowe:

Wody	74.82%
Spirytusu	15.73%
Glyceryny	4.95%
Garbniku	0.34%
eterycznych olejków	0.12%
Esencyi (z ulotnieniem)	3.72%
Caramelu	0.32%

Między eterycznemi olejkami należy wzmiankować o szafranie, authos, oraz o olejku z familii Amomeów i paczuli.

Między esencyami znajduje się bez wątpienia szafranowa (Polichroit) i Capsicin.

Obydwa artykuły, tak pomada jak i woda, nie zawierają żadnych preparatów metalicznych, niemniej żadnych szkodliwych przymieszań.

Zdanie. Opierając się na wypadku powyższego dochodzenia może podpisany dać następujące zdanie:

I. Pomada „Medytryna“ jest wolna od wszelkich składników, któreby przy ich użyciu do smarowania włosów pod jakimbądź względem dla zdrowia były szkodliwe. Zawiera obok szczęśliwie wybranej mieszaniny części składowych tłustych, obojętnych na korzenie włosów skutecznie działających, całe 3% składników odpowiednich, które podług dzisiejszego stanu doświadczenia i umiejętności wzmagają rośnięcie włosów.

II. *„Wschodnia woda do włosów“* jest również wolna od wszelkich mieszanin dla zdrowia szkodliwych, i zawiera oprócz 5% odpowiedniej glyceryny jeszcze całe 4% części składowych, które podług doświadczenia powierzchowny krwi obieg wzbudzają, a przeto w naturalnem następstwie rozwijaniu się cebulek włosowych pomagają.

V. Kletzinsky,
Wiedeń 15 Września 1863. c. k. Chemik Sądu krajowego.

To bezstronne ocenienie przemawia więcej za tem kosmetyczno-hygienicznym artykułem, niż jako najdłuższe wychwalanis tajemniczego kramarskiego wyrobu podejrzanego.

To chemiczne zdanie pana profesora Kletzińskiego, *c. k. przysięgłego chemika Sądu krajowego, c. k. komisarza egzaminacyjnego wysokiej Dyrekcyi krajowej skarbu, patologicznego chemika c. k. Szpitalu na Wiedeniu, uwalnia nas od wszelkich dalszych pochwał.*

C. k. uprzyw. najsilniejsza pomada do rośnięcia włosów Medytryna i również tak zwana wschodnia Woda do rośnięcia włosów i brody, jest do nabycia po *1 złr. 80 c. słoik lub flakonik (także za pobraniem pocztą) w głównym składzie: M. Malty, Wien Wieden, Hauptstrasse, Nr. 37 nowy, oraz w c. k. Aptece nadwornej,* niemniej utrzymują je następujące apteki i handle:

W KRAKOWIE Handel p. **Józefa Jahna**, jako główny Skład dla Galicyi zachodniej, oraz Handel **Leona Feintucha**. — We LWOWIE: p. **Adolf Berliner** i **Piotr Mikolasch** aptekarze,

w Bilsku p. A. Herrmann apt.
„ Bochni p. Paweł Niedzielski.
„ Bobrce p. Jakób Czarnik apt.
„ Brzeżanach p. Józef Żminkowski apt. obw.
„ „ p. Baruch Fadenhecht.
„ Buczaczu p. M. Lipschütz.
„ Cieszynie p. E. F. Schröder.
„ Czerniowcach p. J. Tomanek apt.
„ „ p. Ig. Schnirch.
„ „ p. Ed. Schally.
„ Dębicy p. J. F. Masłowski aptek.
„ Dobromilu p. Antoni Grotowski apt.
„ Dolinie p. Alojzy Schulz.
„ Drohobyczy p. Kleczkowski, aptekarz.
„ Jarosławiu p, Bohuss apt.
„ Jaworowie p. Władysł. Lachowicz apt.
w Kołomyi p Sternhell Jakób.
„ „ pp. Rosen i Kohn.
„ Komarnie p. A. Emperl apt.
„ Lisku p. Monaczyński apt.
„ Makowie p. E Mayer, apt.
„ Monasterzyskach p. J. Lipschütz.
„ Ołomuńcu p Koberg.
„ Opawie p. Fr. Brunner apt.
„ Przemyślu p. Edward Machalski.
„ Przeworsku p. Feliks Świtalski apt.
„ Radowcach p. Ign. Schnirch.
„ Rozdole p. Jan Krzyżanowski apt.
„ Rzeszowie p. Ferdynand Schaitter.
„ Samborze p. J. Kriegseiser aptekarz obwodowy.
„ „ p. Stanisł. Riedel aptek.
„ Sanoku p. J. Jaklitsch.
w Stanisławowie p. I. Tomanek apt.
„ Starem Mieście p. Antoni Grotowski apt.
„ Stryju p. Sidorowicz apt.
„ Suczawie p. Worell apt.
„ Tarnopolu p. K. Latinek.
„ „ p. A. Morawetz.
„ Tarnowie p. Józef Jahn.
„ Truskawcu p. L. Kleczkowski aptek.
„ Turce p. A. Czyrniański.
„ Wadowicach pani Ronges wdowa, apt.
„ Zaleszczykach p. Józef Kodrębski.
„ Zborowie p. Jan Gottsonner aptekarz.
„ Żułkwi p. R. Krzyżanowski aptek. obw.
„ Żurawnie p. Władysł. Postępski apt. (3142-3-6)
w Żywcu p. J. Kloska, apt.

i znaczniejsi Aptekarze i Domy handlowe w więcej jak 400 miastach Europy.

C. k. uprzyw.

Fabryka lamp kamfinowych
Leopolda Aleks. Goldschmida w Wiedniu

Leopoldstadt, Ferdinandsstrasse Nr. 17
w własnym domu

wyrabia wszelkie gatunki LAMP do różnych płynów palnych i oświetlających jak *kamfiny* i *skalnego oleju, służących do taniego i pięknego* oświetlenia *ulic, podwórzów, publicznych ogrodów, salonów, pokoi, kuchen i t. d.*

Szczególniej poleca fabryka swe nowo wynalezione

☞ **Lampy zwane Hesperus** ☜

znane z najdoskonalszej konstrukcyi.

☞ Obstalunki na powyżej wymienione lampy, jakoteż na wszelkie gatunki olejów skalnych, przyjmują się w kantorze w domu wyżej wymienionym — w podworcu po prawej stronie, i takowe najpunktualniej wypełniają się.

Die k. k. ausschl. priv.

Gasöl-Lampen-Fabrik

von

Leopold Alex. Goldschmid in Wien,

Leopoldstadt, Ferdinandsstrasse Nr. 17,
im eigenen Hause,

erzeugt alle Gattungen *Photogen-, Sölaröl- und Petroleum-Lampen* zum Zwecke einer *biligen* und *schönen* Beleuchtung von *Strassen, Hofräumen, öffentlichen Gärten, Salons, Zimmern, Küchen etc. etc.* Besonders empfiehlt die Fabrik ihre neuerfundenen

☞ **Hesperus-Lampen** ☜

von anerkannt ausgezeichneter Construction.

☞ Diesfällige Bestellungen, so wie Aufträge auf alle Gattungen Gasöle werden im Comptoir daselbst im Hofe rechts entgegengenommen und bestens ausgeführt. (3115-5-6)

BIORO INFORMACYJNE.

Podpisany w Przemyślu zamieszkały inspektor i główny ajent ck. uprzywil. Zakładu Assekuracyi powszechnej „Assicurazioni generali“ oznajmia, w skutek pozyskanej od wysokiego ck. Namiestnictwa koncesyi, iż począł utrzymywać spis nastręczających się

sprzedaży lub wydzierżawień dóbr ziemskich, realności, ziemiopłodów, materyałów i wyrobów, tudzież pomieszkań do wynajęcia i potrzebnych prywatnych oficyalistów,

oraz osób załatwień podobnych poszukujących, i w tym celu upraszа ile możności o zlecenia za listami frankowanemi dokładne, a to aby być w stanie wszelkim życzeniom zadość uczynić.

Przemyśl dnia 28 Października 1863 r. (3325-3)

Leopold Oksza Orzechowski

Najnowsze losowanie

Miliona 967,900 złotych.

Pomiędzy 14,800 trafnemi wyciągnięte będą wygrane na zł. 200,000, 100,000, 50,000, 30,000, 25,000, dwie po 20,000, dwie po 15,000 i 12,000, dwie po 10,000 i 6,000, dwie po 5,000, pięć po 4,000, 5 po 3,000, 14 po 2,000, 117 po 1,000 zł. i t. d.

Losowanie rozpocznie się 25 i 26 Listopada.

Cały los oryginalny na to ciągnienie (nie promessa) kosztuje zł. 6 —
½ losu „ „ „ „ „ „ 3 —

Wielkie to losowanie odbędzie się nie tylko za gwarancyą państwa, lecz nadto ciągnienia doglądane będą przez osobną, w tym celu ustanowioną rządową komissyę, a przeto oprócz bardzo wielkich korzyści gwarantowaną jest odbiorcom losów wszelka pewność.

Wypłata wygranych w srebrze nastąpi już w 14tu dniach po ciągnieniu, a urzędowe listy trafnych przesłane zostaną zamiejscowym odbiorcom natychmiast po ciągnieniu bezpłatnie i franco.

Zapewniając punktualność w wykonaniu zleceń, oczekuje licznych zamówień podpisany, urzędowo upoważniony, dom handlowy: (Effecten Handlung:) (3242-8-10)

Jakub Strauss, w Frankfurcie n. M.

Uleczenie gruntowne bez leków— zdrowie zupełne

przywrócone bez leków, bez czyszczenia, bez żadnego innego drażnienia — a to z powodu tylko przyjemnej i bardzo smacznej

Revalescière

p. Du Barry z Londynu.

Ta to Revalescière oszczędza niezmierne wydatki na wszelkie lekarstwa bo leczy gruntownie w zarodzie: niestrawność żołądkową, zapalenie żołądka, bóle kiszkowe czyli morzysko, odchep czyli odbijanie ciągłe, krwawnice czyli hemoroidy, rozdęcia, wiatry, bicia serca, biegunki, czerwonki czyli krwawe biegunki, zawroty, szum i ból uszów, głuchotę, zgagę, uczucie kwasów, do wozgrzywości skłonność, ból głowy i półgłowia, nudności i wymioty po jedzeniu i w czasie ciężarności u kobiet; nadto boleści różne, skłonność do czarnej zadumczywości czyli melancholii, kurcze, spazmy, kłucie i kruczenie żołądka, gniecenie żołądkowe, dychawicę czyli astmę, nieżyt czyli zakatarzenie, zapalenie naczyń oddychania, suchoty (schnienie), dnę czyli artrytyzm, darcie, wyrzuty, skłonności do graczołowatości, zołzy, suche bóle w kościach, gościec czyli reumatyzm, zimnice wszelkiego rodzaju, macinnice czyli histerye, wadliwości krwi i nie lokrwistość, zatrzymywania, zatwardzenia, upławy białe, blednicę, puchlinę, ospałość i nielusość.

Jest ona zarazem pożywieniem arcywzmacniającem dla dzieci, a w ogóle dla każdego wieku, wytwarzając lepszą krew, a ztąd kości i mięsna, lepiej w tem przysługując od mięsa, a nie rozpalając przytem ciałotworu.

Bywa co rok do 65,000 uleczeń. (3238-8-)

Dom du Barry 77 Regent-Street i 26 Place Vendôme Paryż; 12 rue de l'Empereur Bruksella, i 2 via Oporto, Torino. — W pudełkach po ½ kil. 5 fr.; 1 kil. 8 fr. 75 c.: 2½ kil. 20 fr.; 6 kil. 40 fr.; 12 kil. 75 fr. za asygnacyą pocztową. — ☞ Sprzedaje p. *W. Molędziński*, aptekarz w Krakowie, — w Petersburgu u Tegelsten i Thnrnley 15, Wielki morski dom Barbe i pierwsi aptekarze, korzennicy i cukiernicy we wszystkich miastach.

Przeciw wszelkim zastarzałym kaszlom,

cierpieniom piersiowym, zadawnionej chrypce, cierpieniu szyi, zaflegmieniu płuc, katarowi żołądka, jest najlepszym środkiem

Syrop biały piersiowy
p. ***G. A. W. Mayera,***

Cena:
Całej flaszki po 6 złr.
½ „ „ 3 „
¼ „ „ 1·50
Za opakowanie do przesyłek 20 kr. więcej.

Cena:
Całej flaszki po 6 złr.
½ „ „ 3 „
¼ „ „ 1·50
Za opakowanie do przesyłek 20 kr. więcej.

który w bardzo licznych wypadkach nigdy bez pożądanego skutku nie był używanym. Syrop ten działa zaraz po pierwszem użyciu bardzo dobroczynnie, szczególniej w kaszlu kurczowym i kokluszu, ułatwia wyrzucanie zastałej flegmy, łagodzi w ten moment drażnienie w krtani i wstrzymuje w krótkim czasie wszelki kaszel, nawet tak niebezpieczny kaszel suchotni, i plucie krwią.

Jedyny Skład w KRAKOWIE na Galicyę znajduje się w Aptece pod „złotym Słoniem“ u pana ***Ernesta Stockmara.***

(3144 5-)

Świadectwa:

Długi czas cierpiałem na nieznośny ból piersi połączony z mocnym kaszlem, tak iż od 3 tygodni nie byłem w stanie żadnej czynności przedsięwziąść; wszelkie dotąd używane środki okazały się bezskutecznemi; po użyciu kilku flaszek białego syropu piersiowego z fabryki pana G. A. W. Mayera doznawałem widocznie codziennego polepszenia, tak iż teraz jestem zupełnie zdrowym.

Czując dozgonną wdzięczność dla wynalazcy, polecam ten środek najsumienniej wszystkim podobnie cierpiącym.— Freyberg dnia 30 Maja 1863. *G. Müller.*

Będąc dręczony od lat kilku mocnym kaszlem połączonym z pluciem krwi, który mnie tak dalece osłabił, iż moich czynności niemóglem wykonywać, na wielokrotne zalecanie zacząłem używać syropu piersiowego p. Mayera; i w krótkim czasie osiągłem ten pożądany skutek, żem zupełnie do zdrowia przyszedł. Polecając ten tak świetny wynalazek Pański wszystkim z cierpiącej ludzkości zostaję z winnym szacunkiem.

Kronstadt dnia 20 Lutego 1863. *S. Herter*, Fotograf.

Podobnych świadectw znajduje się tysiące, które mogą być każdego czasu w głównym składzie przejrzane.

PRZESTROGA. Ponieważ przez wielkie wzięcie, jakie mój syrop dla swej skuteczności w całej niemal Europie posiada, spowodował licznych naśladowców, przeto się ostrzega Szanowną Publiczność iż każda flaszeczka opieczętowana ma moją firmę na laku wyciśniętą, i tylko jedynie prawdziwy w aptece pod złotym Słoniem u p. Stockmara się znajduje.

Drèsde. — Hôtel de France.

Cet hôtel, tenu par un français, serange sous tous les rapports en premièrligne, néanmoins on peut y vivre très convenablement pour un Thaler par jour comme pensionnaire au mois; pour ce prix on reçoit le matin café ou thé, diener table d'hôte et le logement.

Les lits sont grands et larges à la manière française, les chambres son bien aërées, la cuisine est distinguée; on y parle le polonais, de même on y trouve le „Czas,“ „l'Indépendance belge,“ et autres journaux allemands et français. Les prix en rapport de tout cela sont très proportionnés, on peut dire plus que modestes. 3131-8-26)

Louis Raffarra.

Nakładem i czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera*.

Odpowiedzialny Rządca Drukarni, *Antoni Rother.*